[...]ITOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok IX. Kraków, sobota 16 stycznia 1926 Nr. 12

NO[...]Y DZIENNIK

Adres redakcji i [...]ów, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. – [...]. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem [...] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komun[...] wprost do Administracji.
Komunik[...] nie będą uwzględnione.
Rękopisów Re[...]nseraty Redakcja nie odpowiada
Redaktor [...] od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Nie klejące się i rozklejone koalicje

Kraków, 15 stycznia

(Th.) Europa jest chora, ciężko chora. Zdaje się, że od tej banalności należy teraz zacząć każde rozmyślanie o tem, co się w Europie dzieje, dziać powinno, nie dzieje i dziać nie może. Wszystko jakoś znajduje się w stanie zdemontowania, i jeszcze się nie urodził, a co najmniej nie pojawił ten genjalny monter, któryby to wszystko doprowadził do porządku.

Ot, widzimy to wszędzie i ciągle.

Stosunki gospodarcze niemal całej Europy są zupełnie rozjechane. Albo skarby państw są wyniszczone i wyczerpane, albo obywatelstwo jest pozbawione ekonomicznej podstawy bytu, albo jedno i drugie jest gruntownie zaprzepaszczone i stoi bezradnie i beznadziejnie wobec zagadnień, na które nie widać rozwiązania. Chyba, że rozwiązaniem nazwać można to, co poszczególny zrozpaczony do beznadziejności obywatel sam znajduje — samobójstwo. Trudno istotnie przypomnieć sobie czas w historji, kiedy to ludzie tak masowo i tak lekko uciekali od życia, jakby od zarazy okropnej.

Zdawałoby się, że w takim czasie, jedynym ratunkiem dla społeczeństwa jest zawieranie szeregów. Instynkt samozachowawczy powinien w takich chwilach kategorycznie nakazywać jak najściślejsze i jak najszersze łączenie się grup dla wzajemnego ratowania się. Musiałoby się jednym zdecydowanym, energicznym ruchem odsunąć wszystko to, co dzieli i nie dopuścić do żadnego jątrzenia i rozbijania.

Tymczasem trudno sobie przypomnieć czas, kiedy było tyle wzajemnej niechęci, nieufności, tyle tarć i walk i — elementarnej nienawiści, jak właśnie teraz. Nigdzie się koalicje, aczkolwiek bardzo wyraźnie odczuwane jako konieczne, nie kleją. To znaczy — nie kleją się koalicje ludzi i grup pozytywnie i twórczo działających. Jeżeli się już widzi gdzieś w Europie jakąś klejącą się koalicję, to to jest koalicja — fałszerzy. Fałszerzy w każdem znaczeniu. We fałszerstwie i w każdego rodzaju destruktywnej robocie bardzo ściśle łączą się nawet tacy naturalni wrogowie, jak rumuński dyrektor „profesor" Cuza i węgierski dyrektor policji Nadossy. Jedynym mocnym kitem, który dzisiaj jeszcze trzyma, jest widocznie — nienawiść. Im piekielniejsza, im bardziej niszczycielska, tem silniej lepi i klei.

Natomiast nie klei się koalicja socjalistów z demokratycznemi, lub półdemokratycznemi stronnictwami ani w Niemczech, ani we Francji, chociaż w obu krajach jest ona koniecznością nieodporną. Koniecznością i naturalną możliwością. Bo przecież nie trzeba się łudzić: socjalizm stracił podczas wojny zupełnie swój rewolucyjny charakter. A po wojnie nie odzyskał go, chyba w Rosji, gdzie znowu bardzo szybko zmienił się w — carat, chociaż inaczej zabarwiony. Socjalizm, który szedł na wojnę zaborczą, musiał zrezygnować ze socjalnej rewolucji. — Socjalizm musiał się przemienić w partję demokratyczną może jeszcze tylko klasowo-robotniczą, a. tak dalece i gruntownie państwową i narodową, że istniejącego porządku nie narusza.

Skoro jednak tak jest — a przecież nikt nie zaprzeczy, że istotnie tak jest, a nie inaczej — to dlaczego nie ma socjalizm wyciągnąć ostatniej konsekwencji i łączyć się odważnie i jawnie z całą demokracją i stworzyć z nią silny blok, który będzie w stanie przeciwstawiać się skutecznie każdej reakcji. A reakcja jest przecież ogromnie silna i wymaga ogromnej przeciwwagi.

Co, np., jeszcze dzieli pp. Renaudela i Bluma od Painleve'go i Brianda? Co dzieli dzisiaj socjalistów niemieckich od demokratów? Zasadniczo, odnośnie do wielkiego zagadnienia ustroju państwowego i społecznego chyba nic, poza silniejszem zaakcentowaniem ze strony socjalizmu specyficznych interesów klasowych robotników. W tym szczególe — a to jest tylko szczegółem w porównaniu z całokształtem zagadnień dzisiejszego państwa i społeczeństwa! — nie jest chyba zbyt trudno o jakąś racjonalną wypadkową.

Toteż należy stwierdzić, że nie polityka, w wyższem znaczeniu słowa, ale taktyka stoi na przeszkodzie. Ta taktyka, która wszędzie się lęka, że może być przez mocniejszy głos przekrzyczana. We Francji znalazło się około półtora tysiąca delegatów, którzy mieliby odwagę prowadzić — politykę. Ale o paręset głosów więcej było za tem, ażeby się nie narazić „mądrej" — taktyce. Mimoto trochę tam widocznie grzeszą socjaliści, tylko nie — jawnie.

I tak nie kleją się koalicje.

A tam, gdzie się koalicja skleiła, to znajduje się w stanie pełnego rozklejania się.

Chyba się słyszy, jak u nas koalicja trzeszczy we wszystkich wiązadłach.

Co prawda — nasza koalicja nie jest znowu tak zupełnie naturalną. Kadryl: Moraczewski, Ziemięcki — Kiernik, Grabski nie jest zupełnie tak samo zgrabny, jakby było zestawienie: Renaudel, Blum — Painleve, Biand. A wspólny program, już nie ogólnej polityki państwowej, ale poprostu w dziedzinie choćby polityki skarbowej endecji i PPS także nie jest dobrze do pomyślenia.

A jednak ma się wrażenie, że nawet rozklejenie koalicji pragnie się przesunąć na boczny tor. Naprzykład na sprawę powołania do kierownictwa wojskowego marszałka Piłsudskiego. U nas wszak zawsze tak się dzieje — jeśli można iść krzywą drogą, to się nigdy nie idzie prostą.

A słychać, że nawet z tak drobnej rzeczy, jak przedłużenia czasu pracy w sobotę o jakich kilka godzin, ma się zrobić kwestję gabinetową. Co prawda słuszność każe przyznać, że tak: wyłom powinien być zrobiony wyłącznie dla Żydów, świętujących sobotę, a nie dla wszystkich, którzy mają możność wyzyskiwania całego ustawowego czasu pracy bez tego przedłużenia. Żydzi nigdy nie chcieli stać się powodem do złamania ustaw, wywalczonych mozolnie przez klasę robotniczą. Ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy została głosami żydowskiemi uchwalona. Ale dlaczego ma z niej wyniknąć ciężka krzywda dla Żydów, którzy są wierni swojej religji? A jednak tak jest: wobec Żydów sumienie może być o kilka stopni obniżone i stępione...

Na wszelki wypadek — także u nas koalicja rozkleja się.

Widocznie nie żyjemy w epoce łączenia się. Do takiej epoki może jeszcze daleko.

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne Asephat Haniwcharim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. M. Z Jerozolimy donosi Żat: Nastąpiło tu uroczyste otwarcie Asephat Haniwcharim (Rady Reprezentantów). Po dokonaniu ceremonji otwarcia, przemówieniu inauguracyjnem: po wysłuchaniu sprawozdania z działalności ustępującej Rady reprezentantów, przystąpiono do rozpatrzenia sprawy osadnictwa żydowskiego, imigracji, pracy, stosunku do organizacji sjonistycznej, oświaty i budżetu.

Ostateczny skład Rady Reprezentantów przedstawia się jak następuje: Achduth Haawodim 54, Hapoel Hacair 30, komuniści 6, Tora wehawoda 6, Zjednoczenie robotnicze mizrachistyczne 6, Sfardim 19, sjoniści-rewizjoniści (grupa Żabotyńskiego) 15, lista kobiet 13, koloniści 9, Zjednoczenie demokratyczne 9, Ceirei Mizrachi 7, Centrum 6, Zjednoczenie mieszczańskie 6, Zjednoczenie żydów polskich 4, Niezależni 2, mieszkańcy miast 2, koloniści 2, Ceirei Mizrachi Tel Awiwu 1, Riszon le Zion 1, rzemieślnicy 1, Zjednoczenie kolonistów mizrachistycznych 1, kolonja Bnei Brak 1.

Prezes Reich u premjera Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Prezes Koła żydowskiego dr Reich udał się dziś do premjera Skrzyńskiego w sprawie załatwienia postulatów żydowskich w związku z kilkakrotnymi zapewnieniami rządu o ich załatwieniu. P. Reich zwrócił uwagę p. premjera na system redukcji urzędników, odbywający się pod kątem widzenia antysemityzmu i wskazał na antykonstytucyjne stosowanie numerus clausus, co wywołuje rozgoryczenie wśród ludności. Pos. Reich wskazał też na ograniczenia, jakie stosuje się wobec studentów żydowskich, wyjeżdżających zagranicę na studja i domagał się wydania wszystkim, którzy nie mają możności studjowania w kraju, ulgowych paszportów.

P. Premier w odpowiedzi zapewnił, że niektóre postulaty są w toku załatwienia a przedstawione mu przez prezesa Reicha żądania podda pod obrady na następnem posiedzeniu Rady ministrów. Sprawę paszportów ulgowych przyrzekł załatwić pomyślnie.

Sprawy żyd. na posiedzeniu sekcji dla spraw mniejszościowych

Język żydowski dopuszczony na zgromadzeniach. - Ugoda polsko-żyd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 1 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sekcji dla spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem premjera **Skrzyńskiego,** przy udziale min. Raczkiewicza, St. Grabskiego, Piechowskiego, Klarnera, Moraczewskiego, Radwana, Osieckiego i Ziemięckiego. Zaaprobowano wniosek min. spr. wewnętrznych, zmierzający do uregulowania spraw obywatelstwa w miastach województw wschodnich, oraz wniosek mający na celu **uregulowanie używalności języka żydowskiego** na zgromadzeniach publicznych.

Po nadto przeprowadzono dyskusję w sprawie projektu ustawy o wykupnie gruntów od dzierżawców miejskich w województwach wschodnich.

W dalszym ciągu **odczytano tekst ugody polsko-żydowskiej,** zawartej przez Wł. Grabskiego z Kołem Żydowskiem. Po dyskusji postanowiono sprawę przedłożyć do przedyskutowania klubom sejmowym, wchodzącym w skład koalicji rządowej.

Następnie premjer Skrzyński przedstawił **dezyderaty żydowskie,** jakie wyłuszczył mu prezes Koła Żydowskiego pos. Dr Reich. — Omawiano również zagadnienie szkolnictwa żydowskiego. Stwierdzono, że sprawa nie da się załatwić i postanowiono również poddać ją klubom do dyskusji.

Co się zaś tyczy **przedłużenia godzin pracy w handlu** w soboty o dwie godziny, **uznano tę sprawę za niedojrzałą** jeszcze do załatwienia.

Jak się dowiaduję, sprawa używania języka żydowskiego na zgromadzeniach została w ten sposób załatwioną, że język żydowski na zgromadzeniach publicznych będzie dopuszczony z tem, że zgromadzenia te z językiem żydowskim będą musiały być zapowiadane władzom na kilka dni naprzód.

Załatwiono również sprawę dopuszczenia języka żydowkskiego w obrocie wewnętrznym pocztowym w województwach wschodnich z tem, **że listy będą mogły być z wyjątkiem nazw miasta i ulicy zaadresowane po żydowsku.**

Posiedzenie Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 1 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem pos. **Wygodzki** poruszył sprawę niewłaściwości zachodzących przy nominacji nauczycieli religji żydowskiej. Po krótkiej dyskusji postanowiono sprawę tę przedstawić rządowi do załatwienia, a wykonanie tego poruczono posłom Hausnerowi i Wygodzkiemu.

Następnie prezes **Dr Reich** referował o przebiegu **dzisiejszej konferencji z premjerem Skrzyńskim.**

Sen. **Kerner** złożył sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia senackiej komisji oświatowej i ze stanowiska zajętego tamże przez min. St. Grabskiego, a kolidującego z przyrzeczeniami premjera Skrzyńskiego. — W sprawie pragmatyki nauczycielskiej która będzie rozpatrywana na jutrzejszem posiedzeniu sejmu, postanowiono wydelegować jako przedstawiciela Koła Żyd. posła **Hausnera.** Sen. Bodekowi poruczono nawiązanie kontaktu z organizacjami urzędniczemi żydowskiemi, celem poinformowania Koła o przebiegu redukcji urzędników.

Pos. **Rozmarin** poruszył sprawę gospodarczego położenia Żydów i **zażądał stanowczego wystąpienia Koła w tej sprawie.**

Pos. **Farbstein** żądał zwołania zjazdu kahałów z całej Polski dla omówienia sprawy gospodarczej.

Następnie wywiązaał się dłuższa dyskusja, w której przemawiali posłowie **Hausner, Feldmann, Insler, sen. Kerner** i **Dr Reich.** Wybrano komisję, która ma wydać odezwę w sprawie zjazdu kahałów i zastanowić się nad wszystkiemi realnemi środkami, które prowadzić mogą do ulżenia doli żydostwa polskiego. Do komisji weszli pp. **Reich, Rozmarin, Farbstein, Hausner,, Rottenstreich, Trusker** i **Eisenstein.**

Następnie Koło Żyd. uchwaliło wniosek pos. Kirschbrauna o podjęcie kroków u rządu celem dopuszczenia przedstawicieli Koła Żydowskiego do sekcji dla spraw mniejszości narodowych.

Żydzi są uprzywilejowani...

Warszawa, 14 1. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji oświatowej min. Stanisław Grabski wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że z paszportów ulgowych, wydanych studentom, skorzystało 35 procent Żydów. Jest to więc poniekąd uprzywilejowanie Żydów. Minister wskazał, że także zamożni studenci wyjeżdżają zagranicę za paszportami ulgowymi, a to jest połączone z uszczerbkiem dla skarbu państwa.

Program prac Sejmu w najbliższym czasie

Obrady konwentu seniorów. — Ordynacja wyborcza do gmin miejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 1 Sin. Dziś zebrał się konwent seniorów, na którym marszałek Rataj przedstawił program pracy na najbliższy okres. Posiedzenia odbędą się jutro i w sobotę, a następne dopiero około 1 lutego. Obradować będzie komisja budżetowa która rozpatrzy sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa i przedstawi wniosek na plenum. Następnie konwent senjorów wniesie do dnia 20 bm. poprawkę do budżetu, tak aby komisja budżetowa mogła 1 lutego skończyć prace nad budżetem.

Pos. **Dąbski** poruszył sprawę nowego stronnictwa chłopskiego. Następnie zwrócił uwagę na konieczność zaałtwienia ustaw samorządowych w najbliższym czasie. O ileby zaś do 1 lutego komisja nie załatwiła sprawy, wnosi aby wybory do ciał ustawodawczych odbyły się na podstawie starej ordynacji wyborczej.

W dyskusji zabrał głos Dr **Reich,** który zwrócił uwagę, że komisarze rządowi rządzą się w miastach tak, jakby rządy ich trwać miały wiecznie. Wskazuje na ważność ciał samorządowych i podtrzymuje wniosek pos. Dąbskiego, aby wybory odbyły się na podstawie starej ordynacji, o ileby sprawa nie została zaałtwiona w komisji do 1 lutego. Następnie pos. Reich poruszył sprawę samorządu województwa wileńskiego, wskazując na konieczność zajęcia się tą sprawą, która leży w interesie państwa. Ludność żydowska najwięcej odczuwa bezład, jaki panuje w samorządach.

Podkomisarz Kajdan usunięty ze służby państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. W ministerstwie spraw wewn. odbyła się dziś konferencja pod przewodnictwem min. **Raczkiewicza,** z udziałem komendanta pol. głównej Borzęckiego. — Omawiana była sprawa stosunków w policji lwowskiej w związku z procesem Steigera. W szczególności poruszona była sprawa podkomisarza policji lwowskiej, Kajdana, w sprawie którego została już wniesiona interpelacja w Sejmie i Senacie. Postanowiono na konferencji **zwolnienie podkomisarza Kajdana ze służby państwowej,** odnośnie zaś do innych urzędników policji lwowskiego, decyzja zapadnie w najbliższym czasie, a będzie ona polegała na przeniesieniu urzędników winnych nadużyć poza Lwów. —

Czy przecież dymisja min. Moraczewskiego?

Warszawa, 14 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie **klubu parlamentarnego PPS.,** po którem wydano komunikat, dementujący pogłoski o mającej nastąpić dymisji ministra Moraczewskiego.

Uchwalono rezolucję wzywającą rząd do nieredukowania zakładów przemysłu wojennego. —

Nadto została uchwalona **tajna rezolucja,** wzywająca ministrów socjalistycznych, aby z żądaniami ultimatywnemi nie występowali na Radzie ministrów bez porozumienia się ze stronnictwem. —

Mimo tego oficjalnego dementi PPS w stolicy krążą nadal wiadomości o **mającej nastąpić** dymisji min. Moraczewskiego.

Rokowania o udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim trwają nadal

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. W związku z **wiadomościami,** jakie ukazały się **w prasie stołecznej** i prowincjonalnej, jakoby **rokowania** o udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim rozbiły się, komunikują ze sfer rządowych, że wiadomości te **nie odpowiadają prawdzie.** Szczegóły przystąpienia nie zostały bowiem dotąd opracowane, rokowania więc nie mogły się rozbić.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Banku Polskiego, na którem uchwalono przystąpić do Rady giełdy pieniężnej w Warszawie, celem wprowadzenia akcyj Banku Polskiego.

Wysłuchano następnie sprawozdania p. **Młynarskiego** o wyniku podróży do Ameryki w sprawie uzyskania pożyczki.

Związek Lud. Narodowy sabotuje sprawę zniesienia automatycznej podwyżki czynszu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Posiedzenie komisji prawniczej, na którem miano rozpatrywać sprawę **noweli do ustawy o ochronie lokatorów** nie doszło do skutku, z powodu niezjawienia się członków komisji ze Związku Ludow. Narodowego.

Taryfy kolejowe nie zostaną podwyższone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 1 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej wysłuchano sprawozdania ministra kolei Chądzyńskiego, który oświadczył, że **niema zamiaru podnieść taryfy kolejowej ani osobowej, ani towarowej,** nastąpi tylko rewizja niektórych taryf. **Taryfa towarowa na żywność zostanie nawet zniżona.**

W dyskusji przemawiał m. in. pos. **Sommerstein** omawiając politykę taryfową kolei skazał, że taryfa ta jest błędną, a gospodarka kolejowa rozrzutna. Również polityka personalna jest nieodpowiednia.

Pos. **Kapeliński** (Wyzwol.) krytykował różne dziedziny gospodarki kolejowej, zapytując p. ministra, czy prawdą jest, że wyżsi urzędnicy kolejowi należą do prywatnych przedsiębiorstw przewozowych.

Min. **Chądzyński** w odpowiedzi zaznaczył, że w r. 1924—25 koleje z wałsnych dochodów pokryły wydatki eksploatacyjne, natomiast wydatki inwestycyjne w kwocie 120 miljonów zł zostały pokryte dotacjami skarbu państwa. Budżet na I. kwartał 1926 wykazuje deficyt 24 miljonów. Nie jest to jednak ostatecznym rezultatem gospodarki kolejowej, bo wszystko zależy od poołżenia gospodarczego kraju i systemu szczędnościowego w kolejnictwie.

Nowi posłowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Państwowy Komitet wyborczy orzekł, że na miejsce posła **Królikowskiego,** który zrzekł się mandatu, wejdzie z listy Nr 5 do Sejmu p. **Adolf Warszawski** (Barski), literat.

W miejsce zmarłego posła Mani, wchodzi **ks. Skórczyński.**

Ogólna krajowa konferencja sjon. odbędzie się w marcu

Warszawa, 14 1. (M) Rada Naczelna organizacji sjonistycznej w Polsce uchwaliła jako ostateczny termin ogólnej krajowej konferencji sjonistycznej dzień 6, 7 i 8 marca br. w Warszawie.

Poseł Dr. Dawid Schreiber.

O podstawy etyczne

Ueber das Niederträchtige
nimmer dich beklage,
denn es ist das Mächtige,
was man dir auch sage.
Goethe.

Jakoby jaskrawem stwierdzeniem powyższych satyrycznych słów wieszcza niemieckiego są sensacyjne zdarzenia około fałszerstwa banknotów w państwie węgierskiem. Prasa obu półkuli przepełniona jest opisami tych nie codziennych wypadków. Wydobywające się na wierzch coraz bardziej uderzające szczegóły uwypuklają tę aferę do rozmiarów prawdziwego skandalu europejskiego, odsłaniając coraz więcej bezdenną demoralizację, toczącą tzw. lepsze towarzystwo w państwie Horthyego. I doprawdy, nie jest to zwykłe zjawisko: Książę Windisch-Graetz, potomek sławnego rodu arystokratycznego, były minister i mąż zaufania ostatniego cesarza austrjackiego i naczelnik Policji Państwowej Nadossy, jako szefowie, inicjatorowie i kierownicy bandy fałszerzy banknotów; pułkownik Jankowics, szwagier ministra honwedów hr. Csaky'ego, Marsovszky, najlepszy przyjaciel i współpracownik posła Gömbösa, głównego dowódcy i inspiratora „odradzających się Węgier" oraz Mankovics, bogaty fabrykant budapeszteński — jako wykonawcy fałszerstwa obok całego szeregu mniejszych lub większych figur, będących na usługach kliki panującej na Węgrzech i kompromitującej do szczętu naród węgierski — to bezsprzecznie widowisko godne bogów!

Ale tu zaczyna się istny taniec djabelski, od krywający bez miłosierdzia cały wewnętrzny fałsz i kłamstwo, tzw. kultury europejskiej. Ze strony oficjalnej widzimy wnet, zupełnie zresztą naturalne, usiłowania oczyszczenia węgierskich sfer rządzących, starające się wykazać, że mamy tu do czynienia wyłącznie ze sprawą kryminalną, z przestępnym czynem kilku lub kilkunastu zwyrodniałych jednostek, ze zbrodnią indywidualną, nie mogącą rzucić żadnego cienia na odpowiedzialne czynniki rządowe, a tem mniej na cały naród węgierski. Prasa zaś całego świata, ta wrzekomo legitymowana reprezentantka opinji publicznej, z bardzo małymi wyjątkami, odgrywa bajecznie oddaną komedję oburzenia, obłudnie mlaska językiem, niby świętoszek przekręca oczyma i zamieszcza kazania na temat zepsucia obyczajów, upadku moralnego, będącego jako by wynikiem wojny światowej.

Tu i ówdzie peroruje się jeszcze nieco o pokrywaniu niecnego postępowania płaszczykiem politycznych celów i patrjotycznego działania. I na tem koniec.

Zdaje mi się atoli, że na tem nie powinno skończyć się rozważanie tych niebywałych wypadków węgierskich. Przeciwnie cały świat intelektualny, a przedewszystkiem myślące umysły wśród politycznych przywódców wszystkich krajów i wszystkich narodów powinny nieco głębiej zastanowić się nad aferą budapeszteńską, wejść nieco intenzywniej w sedno rzeczy i pomyśleć o znaczeniu tych zdarzeń, o raz wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i naukę na przyszłość. Nie pozostanie na powierzchni, lub zadowolnienie się ogólnikową, nic nie mówiącą formułką, lecz pełne wniknięcie w głąb, czerpanie całą garścią z ujawnionych doświadczeń winno być celem elity inteligencji, patrzącej z troską i wewnętrznem zainteresowaniem na rozwój wypadków dziejowych.

Na dwa głównie momenta chciałbym w tym kierunku zwrócić uwagę. Jeden natury więcej ogólnej, drugi szczegółowej, raczej osobistej. Oba zaś razem tworzą całość, ujawniającą się dobitnie na tle sprawy węgierskiej, mającą atoli równie wielkie znaczenie i dla innych krajów i innych narodów.

W kierunku ogólnym można cały problem zredukować do prostej odpowiedzi na stare pytanie, czy naprawdę polityka nie da się pogodzić z moralnością, czy rzeczywiście można i należy prowadzić politykę, nie troszcząc się przytem o etykę, uczciwość i czystość. Sądzę, że węgierskie exemplum ad oculos zdolne jest spowodować nareszcie radykalny przełom w śmiesznych i hańbiących zapatrywaniach, tkwiących na głębi powyższych pytań. Dziecinne a zarazem wielce szkodliwe przysłowie „polityka to oszustwo" winno raz wreszcie być wyrzucone do rupieci i nastąpić winna gruntowna zmiana w pojęciach narodów , państw.

Ogólne wzburzenie umysłów i głębokie oburzenie wywołane przez węgierską bandę fałszerzy banknotów mogłoby znakomicie ułatwić tę nową orjentację duchową i etyczną. Pod wpływem tych zdarzeń winno zdobyć sobie wejście do świadomości całego świata przeświadczenie, że bez podstaw etycznych i moralnych niemożliwem się staje wszelkie życie społeczne, a zatem, że i każda polityka, pozostająca w sprzeczności z podstawowemi pojęciami moralności musi prędzej, czy później stracić swą wewnętrzną siłę i spoistość, musi stoczyć się ku upadkowi i sprowadzić zupełne spustoszenie etyczne.

Zaczyna się zwyczajnie od drobnych zboczeń z drogi nakazów moralnych, zamyka się, jak brzmi trywialne wyrażenie, oko na małe, ledwo widoczne przewinienia. Następnie przychodzi z pomocą przyzwyczajenie i „zahartowanie" i wnet już niczego się nie dostrzega. Zakrywa się wszystko starą jezuicką receptą „cel uświęca środki" i tak idzie dalej po równi pochyłej aż do przepaści. Za późno spostrzega się, do czego doprowadziło lekceważenie i obojętność wobec moralności i panuje rozpaczliwa bezradność w obliczu ruiny etycznej.

W kierunku drugim, nazwanym powyżej raczej osobistym, podobne ujawniają się zjawiska. Na terenie bagnistym wyrastają łatwo chwasty. Jeśli naród, lub państwo pielęgnuje politykę bez oglądania się na wymogi etyki i moralności, to najlichsze pod względem charakteru osobniki wydobywają się najprędzej na wierzch i sprytem i brutalnością wysuwają się na pierwszy plan. Indywidua bez czci i wiary zdobywają ster spraw publicznych, swe osobiste, materjalnej, czy też innej natury nie cne zamiary i cele zasłaniają zręcznie hasłami publicznemi i w ten sposób prowadzą naród na bezdroża i do nieszczęścia. Przeszkody i zapory w narodzie, czy w państwie coraz bardziej słabną, gdyż takie zdemoralizowane, lub zbrodnicze osobniki umieją brutalnością i bezwzględnością łatwo usunąć wszelkie lepsze i czyste żywioły.

Tylko przy takiem pojmowaniu rzeczy wytłumaczyć i zrozumieć można to wszystko, czego jesteśmy świadkami na Węgrzech. Zaczęło się od drobnych wykroczeń przeciw ustawom i prawu, od małej obrazy poczucia prawa i sprawiedliwości. Nie zrobiono z tego wielkich kwestyj, prawie że o tem nie wspominano. Chodziło przecież tylko o krzywdy wyrządzane Żydom i innym elementom postępowym. Dalszy rozwój był atoli niepowstrzymany. Utworzyły się bandy, które w jasny dzień i przy pasywnem zachowaniu się władz napadały na ludzi, wykonywały haniebne wymuszenia, mordowały nawet bez litości. Od czasu do czasu odbywał się mniejszy lub większy pogrom, który naturalnie pozostawał bezkarny, a nawet bez wyjaśnienia. Wkrótce zrobiono krok dalej, pozbyto się nawet wszelkiego wstydu, wobec cywilizowanego świata i wbrew wszelkim zasadom prawnym, oraz zobowiązaniom międzynarodowym odważono się gwałcić prawo przez wprowadzenie ustaw wyjątkowych przeciwko wszystkim odmiennie myślącym, w szczególności przeciw Żydom.

W ten sposób systematycznie zdławiono i wymazano wszelkie moralne myśli i uczucia z umysłów i serc tamtejszych ludzi i uczyniono panującą moralność betyarów. Wśród takich stosunków oczywiście najbardziej zdemoralizowane i najlichsze jednostki wysunęły się na czoło i mogły bezkarnie żerować na ciele narodu i państwa. Nie dziw więc, że indywidua zaliczone do „świeczników narodu" okazały się zdolne i pochopne do haniebnych i zbrodniczych czynów.

Albowiem minister, mający czelność bronienia hańby „numerus clausus" przed forum międzynarodowem, członkowie parlamentu, propagujący bezwstydnie gwałty i ucisk przeciw całym grupom obywateli, huligani pogromowi, wielbieni, jako bohaterzy narodowi i — arystokraci, fałszujący banknoty, to są tylko poszczególne etapy na tej samej drodze moralnego upadku, na drodze polityki bez podstaw etycznych.

Dzisiejszy Wiedeń

Właściciele domów i lokatorzy. — Czego się nie robi dla kobiety? — Złe czasy dla włamywaczy. — Dlaczego Hakenkreuzlerzy zaprzestali walki? — Bary i teatry znowu górą!

Właściciele domów. Przez lata całe ci „biedni" bogacze znosić musieli że lokatorowie, śmiejąc się z nich w kułak, nie musieli prawie wcale opłacać czynszu. Niejeden posiadacz całej falangi pokoi opłacał rocznie „gospodarzowi" kwotę równającą wartości wiedeńskiej bułeczki. I dziś dziwnym trafem olbrzymie masy znoszące niedostatek milczą, a krzyczą w niebogłosy właściciele domów, domagając się swych praw i czynszów, których płacić nikt nie ma ochoty. Codziennie zgromadzenia gospodarzy domów buntujących się i grożących rządowi zatamowieniem zasiłków w czasie wyborów i codziennie zgromadzenia lokatorów zagrożonych w swych „prawach nieplacenia czynszu". Rząd na gwałt szuka formułki kompromisowej, obawiając się poważnie ubytku głosów właścicieli domów w czasie wyborów. Socjaliści jednak, przeciwni podwyżce czynszów, przygotowali podobno wszelkie możliwe aparaty muzyczne, by podczas obrad parlamentarnych nad rządowym wnioskiem czynszowym, zagrać właścicielom domów żałobne marsze...

Dziś zresztą nikt łatwo we Wiedniu do zarobków nie dochodzi, choćby nawet swą nogę poświęcił, jak młody technik Marek którego sprawą się dziś całe miasto interesuje. Czegoż człowiek nie jest w stanie uczynić dla pięknej kochanej kobiety?! Marek to okazał: Piękna Ilona, znana na bruku wiedeńskim, omotała swemi sidłami dwudziestodwuletniego chłopaka. Będąc zaś sama o wiele starszą, nie zważała ani chwilę na taką bagatelkę, dającą się zresztą z łatwością skorygować i nim się młodzieniaszek obejrzał już miał obrączkę ślubną na palcu. Ta sprytna kobieta w zakochanym chłopcu dogodną ujrzała ofiarę dla swych celów sięgających... do setek tysięcy dolarów. I w miesiąc po ślubie ubezpiecza młody małżonek swe — wysoko przez żonę cenione zdrowie — za bagatelkę w kwocie trzystu tysięcy dolarów. W dwa miesiące po ślubie traci nogę. Siekierą ją sam ścina, by ją móc zmienić na dolary i u stóp ukochanej Ilony tę upragnioną przez nią złożyć mamonę. Ale dziś trudno we Wiedniu o „łatwe" zarobki. Zamiast dolarów — dochodzenie sądowe i widmo więzienia, a biedny zakochany mąż razem z nogą i żonę stracił, która do męża tak nieumiejętnie ścinającego nogę... więcej zaufania nie ma... Niewdzięczny świat i niewdzięczne kobiety. W każdym razie więcej zaufania miała „piękna Ilona" do swego pierwszego męża, który zupełnie spokojnie opuścił ten świat i Ilonę uczynił jedyną spadkobierczynią wielkiego majątku przez nią umiejętnie przetrwonionego. I byłaby Ilona długo myślała o dobroci jej pierwszego męża, gdyby nie ta nieznośna policja, która dziś poszukuje trucizny w żołądku tego zmarłego małżonka i która bada prawdziwość jego testamentu... Niegodziwy świat... Ilona nie ma szczęścia do swych niezdarnych mężów.

Ale nie tylko ona narzeka na „złe czasy". Są jeszcze inni, którzy się jeszcze bardziej „złoszczą" na obecne stosunki. Panowie złodzieje... Dzień w dzień, noc w noc pracują w pocie czoła przy rozbijaniu kas wielkich i małych sklepów, wielkich i małych przedsiębiorstw i wszędzie znajdują okropne pustki. I śmieje się cały Wiedeń z tego, że dzień w dzień kilkanaście ogniotrwałych kas zostaje rozbitych, ale prócz spisu długów nic mistrze kunsztu złodziejskiego tu nie znajdują. Do wściekłości tych mistrzów doprowadza ta obecna posucha pieniężna a to tem bardziej, że ci „panowie", jak się obecnie okazuje, założyli trust złodziejski wraz z świetnie zorganizowanym trustem sprzedaży ukradzionych przedmiotów. Ale trust bez pieniędzy nie ma wiele

Przegląd prasy

Chadecja „zdradziła" polskość w Bydgoszczy... — Marsz. Piłsudski a „wewnętrzne Locarno" Międzynarodowe niebezpieczeństwo faszyzmu.

Straszny skandal zdarzył się w Bydgoszczy w tamtejszej Radzie miasta... Pisze o nim w „Kurjerze Warsz." p. Adam Grzymała-Siedlecki:

„Trzy stronnictwa polskie, poza ugrupowaniami socjalistycznemi, reprezentujące 37 głosów na 60 pełnej liczby radzieckiej, a więc stanowiące pożądaną, a naturalną większość. przy wyborach do prezydjum nie zdołały dojść do porozumienia, nie zdołały stworzyć tej naturalnej polskiej większości. Najliczniejsze z tych trzech stronnictw, Chrześcijańska Demokracja (18 gł.) wolała wejść w porozumienie z Niemcami, zamiast doprowadzić do zgody z NPR. (13 gł.) i ZLN. (9 gł.) Zaciekłość partyjna musiała już być ślepa, bo gdy Narodowej partji pracy i Związkowi ludowo-narodowemu (razem 22 gł.) na sześć foteli prezydjalnych nie dano ani jednego miejsca. — „niezależni socjaliści", mała grupa radziecka (6 gł.) uzyskali miejsce pierwszego wiceprezesa Niemcy — drugiego, wreszcie PPS. (3 gł.!) — trzeciego. Jednym z „sekretarzy rady został również Niemiec".

P. Siedlecki rozdziera szaty i oskarża chadecję (chadecję!) o zdradę polskości. To się nazywa myślenie... państwowotwórcze!!

Sprawa powrotu marsz. Piłsudskiego do czynnej służby w armji zajmuje ciągle prasę wszystkich kierunków. W związku ze streszczonym przez nas wczoraj listem marsz. Piłsudskiego do redaktora „Kurjera Porannego", rozprawia się „Czas" z opozycją maszałka przeciw obecnemu brzmieniu projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych (Piłsudski chce, jak wiadomo, aby generalny inspektor armji nie podlegał ani ministrowi spraw wojsk., ani nawet sejmowi) i w ten sposób charakteryzuje Piłsudskiego:

„Nie myślimy bynajmniej posądzać marsz. Piłsudskiego o dążenia dyktatorskie — nie wziął przecież dyktatury. gdy mógł był to uczynić — ale że **niema w jego duszy zrozumienia dla praworządności, to jest więcej niż pewne! Jest to w gruncie rzeczy zawsze stary konspirator".**

„Czas" kończy:

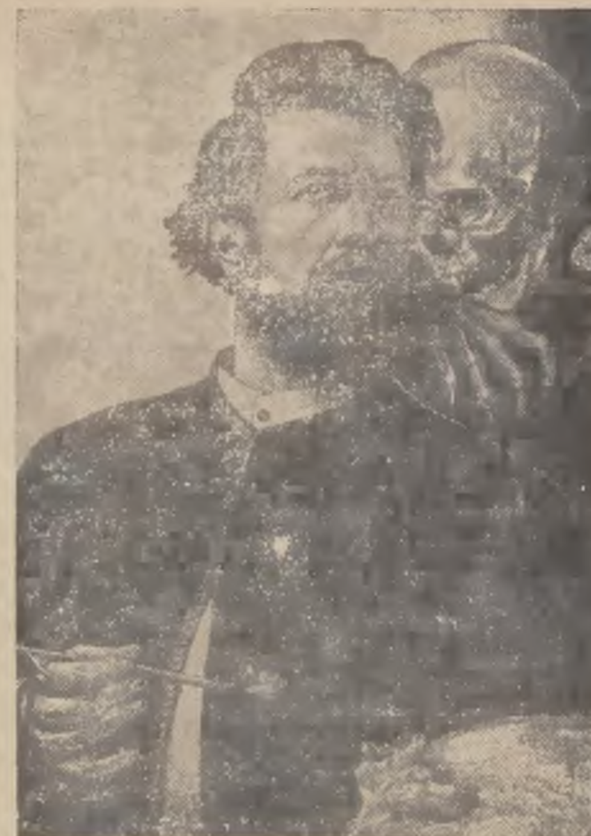
„Nie wiemy, co na to jego (Piłsudskiego) pismo rząd i sejm odpowiedzą: czy pójdą pod jarzmo kaudyńskie i zmienią projekt w duchu, jaki do niedawna uważano w sejmie całkiem słusznie, za sprzeczny z postanowieniami konstytucji; czy też rząd zerwie dalsze rokowania z rozdrażnionym i nie przebierającym w słowach marszałkiem? W pierwszym wypadku płyniemy prosto do arbitralnych rządów generalnego inspektora armji, które jego zwolennicy oddawna już zapowiadają jako najlepsze dla Polski — W drugim wypadku grozi nam możliwość zamieszek wewnętrznych. Wyjście z tego dylematu jest istotnie trudne, a próbę stworzenia „wewnętrznego Locarna" należy dzisiaj uważać jako zupełnie nie udałą".

O panamie węgierskiej pisze „Robotnik":

„...Rządy węgierskie mają silne poparcie we Włoszech faszystowskich, wśród faszystów i monarchistów wszystkich krajów. Niebezpieczeństwo węgierskie jest więc częścią ogólnego niebezpieczeństwa reakcji współczesnej (coprawda w formie krańcowo zwyrodniałej)...

Afera węgierska — powtarzamy — oświetla jaskrawo międzynarodowe niebezpieczeństwo faszyzmu i nanowo musi pobudzić do energicznej z nim walki. Demokracja, oraz Liga narodów pod jej naciskiem, musi systematycznie i wytrwale niszczyć siedliska zarazy faszystowskiej, zagrażającej pokojowi i przyszłości Europy".

25. rocznica śmierci Boecklina



Dnia 16 bm. mija 25-ta rocznica śmierci jednego z największych malarzy czasów nowożytnych, Arnolda Boecklina. Powyższa rycina jest reprodukcją sławnego autoportretu Boecklina.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Socjaliści we Francji i Niemczech wobec utworzenia rządu koalicyjnego

Stanowisko socjalistów wobec rządu stało się w ostatnich dniach czynnikiem decydującym o istocie przesilenia rządowego, tak we Francji, jakoteż w Niemczech. W Niemczech przesilenie to przybrało charakter przewlekłej choroby, tak że prezydent Rzeczpospolitej niemieckiej maszałek Hindenburg wezwał do siebie przywódcę demokratów dra Kocha i przywódcę centrum, by najdalej do czwartku 14 bm. zdecydowali się, czy przyjmują na siebie misję utworzenia gabinetu koalicyjnego, Dziś sytuacja jest o tyle wyjaśnioną, że o utworzeniu gabinetu koalicyjnego już nie może być mowy. Onegdaj frakcja socjalno-demokratyczna parlamentu Rzeszy odbyła swe posiedzenie i uchwaliła utrzymać w mocy swe stanowisko z dnia 16 grudnia 1925 r., uchylające się od współudziału w rządzie koalicyjnym. Uchwała ta zapadła znaczną większością głosów, bo 87 posłów głosowało za niewstąpieniem socjalistów do rządu koalicyjnego, za wstąpieniem zaś oświadczyło się tylko 33. Zwolennicy współpracy, pruski prezydent ministrów Otto Braun i pruski minister spraw wewnętrznych Severing, nie doszli wcale do głosu. a zresztą nie wiele byliby zdziałali wobec zdecydowanego nastroju olbrzymiej większości frakcji socjalno-demokratycznej. Rezolucja składa winę na niemieckich ludowców (Deutsche Volkspartei), która to partja w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i odszkodowań dla zdetronizowanych książąt niemieckich nie okazała dość hartu i dlatego nie daje wcale gwarancji, że potrafi przeprowadzić demokratyzację całego systemu.

Wobec tego stanu rzeczy prezydent Rzeszy niemieckiej marszałek Hindenburg poruczył dotychczasowemu kanclerzowi drowi Luthrowi utworzenie nowego gabinetu. Będzie to najprawdopodobniej gabinet urzędniczy, gdyż bez socjalnej demokracji nie można utworzyć gabinetu większości, a na prawicy, która jest przeciwna paktom locarneńskim, oprzeć się nie można.

Także w Paryżu nadzwyczajny kongres socjalistyczny przyjął większością 435 głosów rezolucję przewodniczącego partji Pawła Faure'a, opiewającą w streszczeniu, jak następuje: 1) Partja uchwala poprzeć wszelki rząd, występujący z programem opartym na reformach i pokoju i zdecydowanym złamać wszelkie przeszkody, stawiane przez wielki kapitał, przedsiębiorców i kapitalistyczną politykę senatu, 2) Odrzuca się współudział socjalistów w gabinecie radykalnym, 3) Należy dążyć do utworzenia czysto socjalistycznego rządu. 4) Możliwym jest rząd socjalistyczny przy poparciu radykałów, ale rząd w którym socjaliści mają zdecydowaną przewagę.

Przewidywania prasy kartelu lewicowego o możliwości rozłamu w partji są narazie bezpodstawne. Następstwa tej rezolucji nie dadzą długo na siebie czekać. Okaże się bowiem w najbliższej przyszłości, czy gabinet Brianda będzie miał nadal poparcie lewicy, czy też będzie musiał szukać pomocy u prawicy.

Narazie Herriot został znowu wybranym prezydentem parlamentu, który nie miał jeszcze na razie sposobności do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Na żądanie Doumera zwołano poselską komisję finansową, przed którą Doumer wystąpił z mową, wyjaśniającą stanowisko rządu wobec konieczności reform finansowych. Doumer oświadczył, że najważniejszą sprawą jest podniesienie dochodów państwowych i dlatego zaproponował takie podatki, które w ramach istniejącego systemu mogą dochody państwowe podnieść. Dopiero, gdy te propozycje zostaną przyjęte, można przystąpić do dalszej reorganizacji całego systemu finansowego. Doumer powołał się dalej na to, że projektowany przez niego podatek stemplowy na wszystkie gazety został przychylnie przyjęty przez izby handlowe całej Francji. Poseł socjalistyczny Auriol i inni członkowie komisji wystosowali do ministra szereg pytań, z których wnioskować można, że plany Doumera nie mogą liczyć na zbyt przychylne przyjęcie.

Sytuacja więc gabinetu Brianda jest narazie niewyjaśniona.

się przyda, gdyż bez pieniędzy nie wiele tu osiągnąć można.

A przekonali się także o tem tutejsi hakenkreuzlerzy. Jak długo wpływała mamona zyskana z fałszowanych franków węgierskich, tak długo ta garstka hitlerowców dzień w dzień wrzeszczała przeciw Żydom w niebogłosy. A z chwilą, gdy źródła pieniężne wyschły, natychmiast cała „partja" się rozpadła, brukowe gazetki hitlerowskie przestały wychodzić a w samym obozie powstały wzajemne zarzuty i bójki o pobrane pieniądze i prowizje i cała ta zgraja hodowana przez Węgry i Ludendorfa jest na najlepszej drodze do zupełnego zniknięcia z widowni. Bez pieniędzy nikt z hitlerowców więcej „walczyć" nie chce.

Każdy tu ma swe „kłopoty". Ale gdy dawniej jeno o kłopotach mówiono, jeno wszędzie skargi słyszano o „stagnacji", o „złych czasach", dziś Wiedeń zupełnie się przeinaczył. Przestano narzekać tembardziej, że to narzekanie na nic się nie przydaje. I dziś ogarnęło całe miasto pragnienie zabaw i tańców. Dziś tańczy dosłownie cały Wiedeń od rana do póżnej nocy. W barach, w kawiarniach, w salonach w domach prywatnych bogatych i ubogich jeno tańce i tańce, jak gdyby jakiś szał czy pragnienie zapomnienia obecnych czasów całe miasto opętało. Bogatsze sfery wyrzucają ostatnie swe pieniądze, a ubożsi sprzedają co mogą, by za uzyskany pieniądz bawić się i tańczyć bez upamiętania. Klerykalne pisma biadają: Sodoma i Gomora... a ludek wiedeński się bawi. Bary od dawna zamknięte z powodu stagnacji, znowu otwierają swe wrota; teatry, oddawna uśmiercone ciężarem podatków i niemożnością opłaty artystów, znowu cieszą się frekwencją, a ostatnio w trzech świątecznych dniach dochód opery państwowej wynosił miljard koron! Zamiast płakać nad złemi stosunkami, jak to się prawie stało zwyczajem, Wiedeń pragnie dziś śmiechu, choćby kosztem ostatniego grosza... Ci, którzy nerwy tracą, skaczą do Dunaju, trują się gazem lub w kuli rewolweru szukają ratunku, drudzy śmieją się z biedy i z pustym często żołądkiem tańczą przy dźwiękach jazz bandu lub walczyka wiedeńskiego. Według statystyki, ostatnie miesiące osiągnęły rekord samobójstw i rekord zabaw tanecznych. Taniec nędzy ozdobionej girlandami papierowych róż...

Dr Józef Finkelstein.

Wiedeń, z początkiem stycznia 1926.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

„Grabszczyzna" dalej hula

Kraków, 15 stycznia.

W ostatnim programie lwowskiego „Semafo ru" występował też (jako marjonetka) były premjer Wł. Grabski i wygłosił expose, które go „niestety" nie mógł już wygłosić w Sejmie. Przy końcu tej nadzwyczaj barwnej przemowy trawestuje p. Wł. Grabski śmiało Słowackiego:

„Odchodzę, lecz zostanie po mnie ta siła fatalna, co mnie żywemu na nic, tylko czoło zdobi,

lecz potem was będzie gniotła niewidzialna, aż was — zjadaczy chleba, w głodomorów przerobi".

Niema dziś już chyba w Polsce człowieka, któryby nie widział i nie odczuwał na własnej skórze, że satyryk lwowski mówi świętą prawdę. Kto był jeszcze na tyle optymistą, że wierzył, iż z ustąpieniem Grabskiego zmieni się w Polsce system rządzenia, ten miał już dość sposobności przekonać się o swej omyłce.

Grabski przestał bowiem być jednostką, lecz stał się wyrazicielem całego systemu, „koroną" tego systemu, zwanego u nas słusznie „grabszczyzną". System ten zrodził się z ducha i kultury naszego wschodniego sąsiada, przyczem domieszano nieco zachodniego „socjalizmu państwowego". Cała kwintesencja tego systemu „grabszczyzny" polega na tem, że obywatel jest niczem, machina urzędnicza — wszystkiem. Cały cel państwa polegać ma na utrzymywaniu wielkiego aparatu urzędniczego (im więcej — tem lepiej), choćby nawet pod tym ciężarem gospodarstwo społeczne załamać się miało. „Grabszczyzna" nie uznaje zresztą tej możliwości, gdyż jej zdaniem nikt się nie „załamuje" a straganiarz, mający 200 zł w majątku może z łatwością płacić 500 zł rocznie podatku, tylko że — bestja nie chce..

Trudno w artykule dziennikarskim wyliczyć wszystkie przykłady, wskazujące, że w dziedzinie administracji państwowo-skarbowej, nic się nie zmieniło na lepsze, chcielibyśmy tylko omówić jedną z tych bolączek, a miano wicie — monopol spirytusowy.

Jeszcze przed zaprowadzeniem tego monopolu wskazywaliśmy stale na to, że rząd mogąc dowolnie podwyższać akcyzę od spirytusu nakłada na państwo niepotrzebnie olbrzymi ciężar monopolizując w swem ręku zakup i sprzedaż spirytusu. Przewidywaliśmy już wtedy, że pociągnie to za sobą stworzenie olbrzymiego aparatu urzędniczego, który obciąży budżet, kwotą około 50 miljonów złotych i że jest to zupełnie niepotrzebnem, jeżeli chodzi tylko o podwyższenie dochodów ze sprzedaży spirytusu. Stało się niestety, jak przewidywaliśmy, stworzono aparat urzędniczy z 20.000 ludzi, z czego w samej Warszawie siedzi około 1800, stworzono rozlewnie, centralę zakupu flaszek, słowem zaczęto gospodarować po wielkopańsku.

Pan Wł. Grabski mówił „optymistycznie", że to będzie podwaliną do uzyskania „olbrzymiej" pożyczki w Ameryce i sejm uchwalał wszystko.

Dziś okazuje się, że Amerykanie są trzeźwiejsi, aniżeli „optymistyczny" p. Grabski i ani myślą dać pieniądze za monopol, rujnujący przemysł spirytusowy i pożerający dla samego aparatu urzędniczego jedną trzydziestą część budżetu Państwa. Do tego bowiem już doszło, że dziś przemysł spirytusowy stoi przed zupełną ruiną. Większość gorzelń nie została wogóle puszczoną w ruch w bieżącej kampanji, mimo niebywale niskich cen za ziemniaki (2 zł za 100 kg.) gdyż produkcja nie opłaca się przy cenie ca 50 gr za litr 100procentowego spirytusu, którą rząd płaci gorzelniom. Najfatalniejszem jest przytem, że nawet tę marną cenę rząd wypłaca dopiero po kilku miesiącach, mimo że sam sprzedaje tylko za gotówkę. Widać z tego, jak niesumiennie zarząd monopolu gospodaruje pieniądzmi, pracując właściwie kapitałem właścicieli gorzelń.

Nie lepiej mają się rafinerje. Tym zarząd monopolów przydzielił pewne kwoty spirytusu do rafinowania. Kwota ta starczy zaledwie na puszczenie w ruch rafinerji na przeciąg 6 do 8 tygodni w roku. Co rafinerja jednak ma zrobić z resztą czasu? Czy ma rozpuścić swych pracowników na 10 miesięcy na zieloną trawkę? Skutek jest taki, że rafinerje rujnują się na utrzymanie personalu, oraz samej fabryki wyłącznie prawie dla przyjemności zarządu monopolów. Zamknąć rafineryj nie mogą, gdyż przedstawiają one przecież olbrzymi majątek nieruchomy, zaś utrzymanie fabryki w ruchu jest bezwzględnie deficytowem i zniszczy właścicieli prędzej lub później.

To jest jednak, właśnie celem tej polityki.. Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że departament monopoli pragnie zniszczyć przemysł rafineryjny, aby go odkupić za bezcen. Chce on w ten sposób zmonopolizować nietylko handel spirytusem, ale i wytwórczość, jak przy monopolu tytoniowym, chce stworzyć nowych kilkadziesiąt tysięcy urzędników no — i gospodarować tak jak w odbenzyniarni państwowej w Drohobyczu, która z przedsiębiorstwa wybitnie dochodowego za czasów austrjackich, stała się przedsiębiorstwem wybitnie deficytowem.

Cel jednak uświęca środki, a celem jest — stworzenie wielkiej, bardzo wielkiej ilości urzędników i danie wielu, wielu kuzynom i bratankom możności stania się dyrektorami, inspektorami, wizytatorami itd., itd. Wątpimy jednak bardzo, by Amerykanie poszli na taką — pokusę..

Nie lepiej przedstawia się stan przemysłu likierniczego. Zapożyczony od naszego kochanego sąsiada ze wschodu tzw. „patent" wynosi dla likierni nie mniej, jak 7.500 złotych i to obojętne, czy likiernią tą jest Baczewski we Lwowie, lub też np. Maurizio w Krakowie, z których pierwszy produkuje przynajmniej dziesięć tysięcy razy więcej, niż drugi. To dla panów z domowem wykształceniem jest obojętnem!

Skutek jest taki, że ze 62 likierni województwa krakowskiego zapłaciło „patent" na rok 1926 zaledwie dziesięć, 52 zaś likierni wraz ze zajętymi w nich pracownikami zostaje zniszczonych. Ale cóż komu na tem zależy? Czyż państwo jest od tego, aby dbało o możność zarobkowania, lub przynajmniej nie niszczyło egzystencji? Widzimy więc, że „Grabszczyzna" dalej hula!

Inż. J. R.

Upadek przemysłu spirytusowego
skutkiem monopolu

W związku z naszym artykułem o fatalnej gospodarce państwowego monopolu spirytusowego zasługuje na uwagę bardzo surowa krytyka tej gospodarki ze strony ludowcowego „Echa Warszawskiego". Czytamy tam między innemi:

„Jeżeli porównamy cyfry statystyczne to okaże się, że obecnie pracuje przeszło połowa gorzelni rolniczych w Polsce, a produkcja ich spadła aż do jednej piątej produkcji przedwojennej.

Przed wojną było bowiem czynnych 2448 gorzelń, produkujących 2.750 tys. hl. rocznie w kampanji zaś 1922-3 przy wolnym handlu wyprodukowano w 12?? gorzelniach 847 tys. hl, w kampanji 1924-5 przy monopolu tylko 655 tys. hl. Cyfry, które mówią same za siebie!

Zmniejszenie się produkcji gorzelń stoi w ścisłym związku ze zmniejszeniem się zapotrzebowania na spirytus.

Podczas gdy w okresie wolnego handlu sprzedawano miesięcznie po 60 tys. hl., w 1925 r. zbyt spirytusu zmniejszył się o 33 proc., co musi wpłynąć na dalsze obniżenie się konsumcji i produkcji spirytusu.

Mimo tak wielkich ofiar ze strony rolnictwa i konsumentów oraz mimo b. wysokiego podwyższenia opłat skarbowych, monopol nie przyniósł Skarbowi wcale większych dochodów niż w 1924 r.

Przeciwnie, poważna część dochodów odpadła, bo Skarb nie otrzymuje już wpływów z patentów przemysłowych, podatków: obrotowego, dochodowego i innych opłat od licznych i dobrze prosperujących zakładów przemysłu spirytusowego.

Ostatnia zaś nieuzasadniona zwyżka spirytusu i wiadomości o zupełnem niepowodzeniu, jakie spotyka wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego na ziemiach wschodnich, muszą wreszcie skłonić ciała ustawodawcze i rząd do zrewidowania swej dotychczasowej polityki w stosunku do tego „grabskiego" monopolu i roztoczenia nad nim ścisłej kontroli do chwili rozważenia, czy jest on wogóle potrzebny".

Mamy za dużo banków w Polsce

86 banków akcyjnych, działających na terytorjum Polski, posiadają kapitały w wysokości 171,3 milj. zł., z czego 141,7 milj. przypada na kapitały akcyjne 29,5 milj. zł. zaś na fundusze rezerwowe. Największy kapitał akcyjny i rezerwowy posiada Bank Związku Spółek Zarobkowych — 22,1 milj. zł., następnie Bank Handlowy w Warszawie — 13 milj. zł., Bank Dyskontowy Warszawski — 12,8 milj. zł., Bank Przemysłowców w Poznaniu — 12,2 milj. zł., Bank dla Handlu i Przemysłu — 9,6 milj. zł., Wileński Bank Ziemski — 7,7 milj. zł., Polski Bank Przemysłowy — 6,6 milj. zł., Akcyjny Bank Hipoteczny — 6,25 milj. zł., Polski Bank Handlowy w Poznaniu 6,25 milj. zł., Bank Zachodni w Warszawie 6,1 milj. zł. itd.

Jak na obecne stosunki jest ta ilość banków stanowczo nadmierna, zwłaszcza jeśli uwzględnimy także liczne oddziały zamiejscowe. To rozdrobnienie w naszej bankowości jest powodem słabości banków, z których żaden nie dorównuje co do środków finansowych poważniejszym bankom zagranicznym.

Przed utworzeniem Międzynarodowego Banku Emisyjnego?

Rokowania, które się odbywają w Waszyngtonie między Mellonem, min. skarbu St. Zjednoczonych, Strongiem gubern. nowojorskiego banku związkowego, Crissingerem, gubernatorem tzw. Reserve Boardu, Parkerem gen. agentem reparacyjnym i Montague Normanem, gubernatorem banku angielskiego w Londynie przybierają podobno sensacyjny obrót. Chodzi tu o rokowania w dziedzinie finansowej na wzór locarneńskich. Główny przedmiotem narad są trzy sprawy: założenie wspólnego banku emisyjnego dla narodów o walucie niepewnej, a zwłaszcza dla Francji i Polski, przyśpieszenie uregulowania długów oraz generalne uzdrowienie Europy i ścisła współpraca finansowa narodów europejskich.

Anglja z inicjatywy Montague Normana stara się o dojście do skutku tego nowego Locarna finansowego w Waszyngtonie, którego wynikiem byłoby założenie międzynarodowego banku z udziałem kapitałów Stanów Zjednoczonych, Anglji, Holandji, Niemiec, Włoch, Francji; Polski i Belgji. Bank ten powstałby z fuzji banków emisyjnych wymienionych krajów.

Powyższy projekt mający na celu stworzenie podstawy dla współdziałania banków emisyjnych, inicjatywa i pomoc St. Zjednoczonych miałyby niesłychanie donośle znaczenie dla krajów europejskich, walczących z trudnościami finansowemi i walutowemi. Niestety są to na razie tylko projekty, i wiadomości [illegible] autentyczne...

W sprawie pożyczki dolarowej

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list w sprawie pewnych wad w urządzeniu wypuszczonej obecnie świeżo drugiej serji pożyczki dolarowej, które stoją na przeszkodzie popularności tejże pożyczki. I tak byłoby wskazanem, aby losy które już raz wygrały jakąś premję, nie brały nadal udziału w losowaniach. W ten sposób posiadacze losów wygranych byliby bardziej zainteresowani w nabyciu nowych obligacyj, zaś dla innych posiadaczy przedstawiałoby wyeliminowanie wygranych corocznie 2,140 losów zwiększenie szans wygrania.

Pozatem przyczyniłoby się do większego pokupu, gdyby sposób i przebieg losowania bywał regularnie i szczegółowo podawany do wiadomości publicznej.

---o-o---

HANDEL

PRACE PRZYGOTAWCZE NAD PROJEKTAMI USTAW HANDLOWYCH. W ministerstwie Przemysłu i Handlu toczą się obecnie prace przygotowawcze nad projektami całego szeregu ustaw mających definitywnie uregulować pewne kwestje z dziedziny prawa handlowego na całym obszarze Rzeczpospolitej. Opracowywany jest projekt ustawy akcyjnej, projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji itd. Przy opracowywaniu tych projektów brane są pod uwagę głosy opinji społecznej pochodzące od poważniejszych organizacyj kupieckich, Izb Przemysłowo handlowych i innych.

WZROST LICZBY UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Według ostatnich danych statystycznych w ciągu grudnia 1925 zgłoszono w Niemczech 1,598 upadłości wobec 1,320 w listopadzie tegoż roku, 1,139 w październiku, oraz wobec 800 wyrażających przeciętną miesięczną ilość upadłości przed wojną w latach 1910—1914. W ciągu całego roku 1925 liczba upadłości w Niemczech wynosiła 10,313 wobec 5,710 w roku 1924, 253 w roku 1923, 996 w roku 1922, 2,975 w roku 1921 oraz wobec 7,739 wyrażających przeciętną roczną liczbę upadłości w latach przedwojennych.

FINANSE

WPŁATY NA KONTA FIRM ZAGRANICZNYCH DO P. K. O. Wobec częstych nieporozumień jakie zachodzą przy wpłacaniu przez rozmaite osoby i firmy sum pieniężnych w złotych na konta firm zagranicznych do P. K. O., władze tej instytucji informują zainteresowanych, iż wpłaty takie mogą być uiszczane w kasach PKO. i urzędach pocztowych do wysokości 100 zł., z tem jednakże, że suma wszystkich dokonywanych przez jedną osobę wpłat nie może przekraczać 1000 zł. Przy tego rodzaju wpłatach nie obowiązuje legitymowanie się żadnemi dokumentami.

Informator podatkowy

Informacyj na nadesłane nam zapytania udzielamy jedynie tylko w tej rubryce na łamach naszego pisma, a nie listownie.

P. BLUM, RZESZÓW. Odnośne rozporządzenie Ministerstwa Skarbu wprowadziło następujące dwie ulgi: 1) dla wszystkich płatników państwowego podatku od lokali odroczyło termin płatności tego podatku za czwarty kwartał 1925 do końca grudnia ub. roku bez doliczenia odsetek za odroczenie. 2) dla płatników zajmujących mieszkania 2, względnie 3-pokojowe, wprowadziło to rozporządzenie, o ile suma podatku w miastach liczących ponad 25,000 mieszkańców wynosiła mniej niż 24 zł., tę ulgę, że podatek państwowy od lokali za drugie półrocze 1925, płatny był tylko w wysokości jednej czwartej części do 31. grudnia 1925 bez żadnych odsetek zwłoki zaś pozostałe 3/4 płatne będą w roku bieżącym w terminach, które zostaną dopiero wyznaczone.

ABONENT w R. Odwołanie przeciwko wymierzeniu podatku od nieruchomości powinno odnieść skutek, jeżeli realność ta nie służy dla celów dochodowych. Odwołanie to nie wstrzymuje jednak płatności podatku. Pozatem nic panu niestety poradzić nie możemy.

AJENCJA, KRAKÓW. Po myśli art. 5. punkt 5. ustawy o podatku przemysłowym i § 16. ustęp ostatni rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy uważać należy w tym wypadku za obrót sumę prowizji oraz wszelkich innych wynagrodzeń. Stawka podatkowa wynosi według art. 7. punkt d) względnie e) 5 proc. od powyższego obrotu. Należy nabyć świadectwo przemysłowe drugiej kategorji.

P. S. W TARNOWIE. 1) Świadectwo przem. IV. kategorji upoważnia tylko do drobnej sprzedaży z „niewielkich pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu ani charakteru pokoju“. Według tego winien Pan ocenić, czy świad. przem. IV. kateg. wystarczy.

2) Jeżeli przy lustracji uznany zostanie patent jako niewystarczający, może być nałożona kara do wysokości 3-krotnej różnicy między ceną właściwego a posiadanego patentu.

Odżydzanie P. K. O. pod płaszczykiem redukcji „ogólnej“

Interpelacja posła Hartglasa i tow. z Koła żydowskiego.

Rugowanie urzędników Żydów z PKO., od którego rozpoczął swoją działalność nowy prezes PKO, p. Szmit, wzburzyło do głębi opinję żydowską, wywołując zrozumiałe rozgory czenie.

Wprawdzie, w odpowiedzi na interwencję senatora Truskiera i pos. Wiślickego, p. Szmit zapewnił, że idzie tu o redukcję ogólną, w której względy narodowe, czy wyznaniowe nie odgrywają żadnej roli, ale — niestety — cały szereg faktów kłóci się wyraźnie z tem wyjaśnieniem.

Podkreśla to wymownie interpelacja wniesiona w tej sprawie przez Koło Żydowskie do p. Prezesa Rady Ministrów.

A więc usunięcie p. Gotfrieda tłumaczy się — redukcją ogólną, ale redukcja nie przeszkodziła jakoś przyjęciu nowych urzędniczek p. Olgi Dudczenko (sądząc z imienia i nazwiska chyba nie obywatelki polskiej), lub p. Ludmiły, Pobóg-Pobojewskiej!!

A i w stosunku do samego p. Gotfrieda konieczność redukcji miała zniknąć z chwilą — przedstawienia świadectwa chrztu!

Powód tej nagłej redukcji trzech urzędników-Żydów jest jasny: ich żydostwo. Stoi to w sprzeczności z Konstytucją (art. 96 i 111), jakoteż z temi tendencjami, o których zapewnia Rząd w pertraktacjach z przedstawicielami ludności żydowskiej, a nawet z przyjętemi przez rząd zobowiązaniami.

Jakkolwiek sprawa ta bezpośrednio należy do resortowego Ministra, to jednak mając na względzie: a)) że Pan Prezes Rady Min. gab. parlamentarnego odpowiedzialny jest za cały gabinet, b) że Pan Prezes Rady Ministrów w sprawie równego traktowania ludności żydowskiej z nieżydowską w swojej programowej deklaracji złożył pewne przyrzeczenia i ma pewne zobowiązania, interpelanci zwracają się do Pana Prezesa Rady Ministrów i zapytują go:

1) czy znane Mu są podane wyżej fakty?

2) co zostało zarządzone, ażeby uchronić urzędników Żydów od redukowania ich, jako kary za nieprzyjęcie katolicyzmu?

3) czy i jak zostanie wynagrodzona krzywda, wyrządzona przez niesłuszną redukcję pp. Gotfriedowi, Kohnowi i Poznerowi?

Zbyteczne oddziały P. K. O.

Lwowska „Chwila“ poruszyła ważną sprawę zwinięcia oddziałów P. K. O. z tak szerokim rozmachem tworzonych przez p. Lindego. Czytamy tam:

„Przy obecnym ruchu oszczędnościowym w administracji państwowej musi nas zadziwić nieracjonalność i rozrzutność organizacyjna Pocztowej Kasy Oszczędności. Pamiętamy jeszcze dobrze dawną Austrję, którą zamieszkiwało 30 miljonów ludności, a która mimoto miała tylko jedną jedyną Pocztową Kasę Oszczędności we Wiedniu. W Polsce natomiast mamy prócz Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie jeszcze kilka Odziałów P. K. O. bądź to już w ruchu jak w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, bądź to dopiero się budujących jak n. p. we Lwowie.

Wszystkie P. K. O. w Polsce razem, mają zaledwie jedną czwartą część tych czynności, jakie miała ówczesna jedna P. K. O. we Wiedniu.

Do czego więc te wszystkie Pocztowe Kasy Oszczędności z taką armją urzędników? Dlaczego z jednej strony zarządza się zniesienie różnych urzędów i redukcję urzędników, a z drugiej wznosi się zbyteczne kolosalne budynki i angażuje się nowych urzędników?

Byłoby pożądanem, aby Rząd, który ma w swym programie oszczędności i redukcje w administracji państwowej zdobył się na odwagę i zniósł wszystkie Pocztowe Kasy Oszczędności, prócz jednej w Warszawie. Do ukończonych już na cele PKO. budynków możnaby przenieść urzędy państwowe, zajmujące budynki prywatne w ten sposób odciążyć wydatki państwa“.

Do słusznych tych uwag można jeszcze dodać i to, że mimo tak licznych oddziałów przekaz za pośrednictwem PKO. trwa obecnie dłużej niż w Austrji, która takich oddziałów nie miała. Nawet i tej racji bytu oddziały te zatem nie posiadają.

Jeszcze o gospodarce p. Lindego w P. K. O.

Warszawski „Robotnik“ podaje senzacyjne szczegóły o „korygowaniu“ bilansu P. K. O. na rozkaz p. Lindego, które cytujemy niżej na odpowiedzialność pisma warszawskiego:

„Do wiadomości publicznej należy podać jeszcze jedną z „tajemnic służbowych“ P. K. O., o której Komisja Rewizyjna „milczy“, nie pociągając winnych do odpowiedzialności.

Gdy p. Hubertowi Lindemu przedstawiono bilans za r. 1924, okazało się, iż bilans wykazuje deficyt, wówczas „bóg“ P. K. O., p. Linde, powiedział, że „bilans musi być czynny“ i stało się, bowiem wszechpotężna była wola p. Lindego.

P. Janowski, naczelnik Izby Obrachunkowej P. K. O., okazując swój „sentyment“ dla „boga“ P. K. O., „postarał się“ o bilans czynny.

Więc zrobiono „maleńkie“ zmiany, które zrobiły bilans czynnym i sprawa skończona. Mianowicie: skreślono należytość Dyr. Poczt i Telegrafów, za korespondencję i przekazy PKO. — małą sumkę 220,000 zł., skreślono fundusz na amortyzację drukarni PKO., coś około 30,000 zł., a w końcu sztucznie podniesiono do bilansu akcje i papiery procentowe nie przyjmując ich wedle kursu, lecz minimum (!). Tak więc bilans „połatano“. P. Janowski suto został wynagrodzony za swój „sentyment“, bowiem otrzymał pod postacią „remuneracji“ 2,000 zł., i jednocześnie 3,000 zł., jako zaliczkę, zwrotną w 20-tu ratach“.

Z kahału krakowskiego

Na ostatniem posiedzeniu Rady Wyznaniowej krakowskiej gminy żydowskiej, którego jeden charakterystyczny fragment omówiliśmy onegdaj obszernie, uchwalono na wstępie następujący wniosek nagły w sprawie

POMOCY DLA BEZROBOTNYCH:

1) Rada uchwala celem ulżenia nędzy wśród bezrobotnych rozpocząć budowę domu przedpogrzebowego wraz z halą cmentarną na nowym cmentarzu w Woli Duchackiej.

2) Rozpocząć roboty ziemne, drogowe i kanalizacyjne na nowym cmentarzu.

3) Zwrócić się do magistratu o rozpoczęcie robót około uregulowania ulicy Jerozolimskiej do nowego cmentarza prowadzącej.

4) Kontynuować rozpoczęte roboty około rozszerzenia szpitala gminy izraelickiej.

5) rozpocząć roboty około przebudowy rzeźni drobiu.

6) Rada uchwala odnieść się do władz rządowych, by wobec niedostateczności funduszów gminy na te cele, udzieliły gminie pożyczkę w kwocie 100 tys. złotych.

7) Rada uchwaliła na cele doraźnej pomocy dla żydowskich bezrobotnych kwotę 3000 złotych.

Podczas dyskusji nad tym wnioskiem kilku mowców wskazało na nędzę, jaka panuje również w nierobotniczych sferach żydowskich, jakoto wśród drobnych kupców, handlarzy, rękodzielników itd. Poseł Stempel podniósł, że właściwie 90 proc. ludności żydowskiej jest obecnie bez pracy i nie zarabia na najniezbędniejsze wydatki domowe. Dlatego też koniecznem jest zakrojenie akcji pomocy na szerszą skalę. To jednak należy do władz rządowych, a przedewszystkiem do magistratu, który — podobnie jak wszystkie niemal samorządy w całej Polsce — utrzymuje się z podatków, ściąganych przedewszystkiem od ludności żydowskiej. W zamian za to zaś Żydzi od magistratu nic nie mają. Niestety niema forum, na któremby można się było o nasze słuszne prawa upomnieć, gdyż Rada miejska jest rozwiązana, a Rady przybocznej komisarz rządu wogóle nie zwołuje. Znamienna jest zapowiedź mowcy, że kiedy szerokie masy ludności żydowskiej zdobędą reprezentację w Radzie miejskiej, to nie spoczną póki znaczna część świadczeń Kahału dla ludności żydowskiej w dziedzinie opieki społecznej nie przejdzie na magistrat.

Wiceprezydent Dr. Fischlowitz i r. Wallach żądają, by w sprawie pomocy dla dotkniętych obecnym kryzysem nierobotników, Rada porozumiała się ze stowarzyszeniami kupców i rękodzielników. W tym też celu odnośny wniosek przekazano sekcji.

Radca Dr. Balwa nawiązując do poruszonych za-

gadnien opieki społecznej wskazuje, że ramy budżetu gminy żydowskiej są zbyt ciasne, dlatego też wszelka akcja gminy w zakresie dobroczynności czy opieki społecznej jest zbyt drobna i nie odpowiadająca ogromowi bolączek ludności żydowskiej. Trzeba zdać sobie z tego sprawę że nawet w tak zwanych „dobrych czasach" Żydzi potrzebują pomocy i wsparcia gdyż nędza wśród szerokich naszych mas jest zawsze wielka, a cóż dopiero obecnie, kiedy ogólne zubożenie i przesilenie dotknęło nawet osoby do niedawna dobrze sytuowane Wobec tego stanu rzeczy potrzebnem jest nietylko przysłowiowe żydowskie serce, lecz przedewszystkiem kieszeń otwarta. Tymczasem u naszej plutokracji, którą reprezentuje większość dzisiejszego kahału, potrzeba dopiero jakiegoś pomruku podziemnego i jakiejś obawy, która te kieszenie otwiera. zresztą bardzo skąpo.

W związku z tem radca Dr. Bulwa wskazuje na wysiłek kilkudziesięciu jednostek, które nie czekając na nasz Kahał, uruchomiły własnemi siłami

ŻYDOWSKĄ KUCHNIĘ LUDOWĄ,

wydającą obiady i herbatę po bardzo przystępnych cenach. Dzieła tego dokonało stowarzyszenie „Bejt Lechem", a ze względu na wielkie znaczenie tej kuchni mowca domaga się, by Rada wyznaniowa uchwaliła stałą subwencję na utrzymanie kuchni w kwocie 1000 złotych miesięcznie.

Mowca wyraża również zdziwienie. że prezydjum nie postawiło tej sprawy na porządku dziennym dzisiejszych obrad mimo, że kuchnia prosperuje już od kilkunastu dni.

W odpowiedzi znalazł p. prezydent bardzo proste wytłumaczenie, dlaczego sprawy subwencji dla kuchni ludowej nie postawiono na porządku dziennym: stowarzyszenie „Bejt Lechem" nie wniosło dotąd prośby o subwencję.. Skoro prośba wypłynie, to sekcja naradzi się t tą sprawą i przygotuje wnioski na plenum. Co do świadczeń magistratu krakowskiego dla gminy i ludności żydowskiej wskazuje p. prezydent. że obowiązkiem magistratu jest wybudować cmentarz żydowski, tymczasem na cel ten otrzymał kahał dotąd 5000 złotych od magistratu i tyleż ma otrzymać w tym roku, aczkolwiek budowa cmentarza kosztowała gminę już 140,000 złotych.

Odpowiedź p. prezydenta w sprawie kuchni „Bejt Lechem" nie zadawala radcy dra Bulwy, który protestuje przeciw formalistyce w tak żywotnej sprawie i stawia nagły wniosek o udzielenie temu towarzystwu na prowadzenie kuchni ludowej miesięcznej subwencji w kwocie 1000 złotych. Za nagłością tego wniosku oświadcza się 3 (trzech!) radców. Znamienna ilustracja, jakie zrozumienie dla spraw opieki społecznej ma nasz kahał...

Po przyznaniu dwóch stypendjów młodym lekarzom, praktykantom, w szpitalu żydowskim, oraz po przedłużeniu sekundarjatów dla 4 lekarzy tego szpitala, odbył się dalszy ciąg dyskusji ogólnej nad budżetem, w której przemawiał radca sen. Deutscher Mowca najpierw krytykował budżet gminy jako powierzchowny, nie systematyczny i problematyczny, wykazując, że nie uwzględniono w nim postulatów. wysuniętych podczas zeszłorocznej dyskusji; również wytykał mowca brak zamknięć rachunkowych. Większą część swej „programowej" mowy poświęcił jednak p. senator „wielkiej polityce" Agudy. poruszając sprawę wyborów do Palestyny. sprawę osławionych protestów i denuncjacji „Agudy" w Genewie i Londynie przeciw dopuszczeniu kobiet do głosowania itd. Ze spraw krajowych nie znalazło oczywiście łaski w oczach p. senatora zwycięstwo sjonistów oraz sprzymierzonych ugrupowań zawodowych i ortodoksyjnych przy wyborach kahalnych w Tarnowie, a nadto wystąpił p. Deutscher w obronie władców kahału w Wieliczce. Co do samego budżetu okazał się p. Deutscher mocno niekonsekwentnym gdyż najpierw sam krytykował budżet, a po dygresjach politycznych wdał się w polemikę z artykułem „Nowego Dziennika", poddającym krytycznej ocenie budżet kahału krakowskiego. W szczególności usiłował p. senator zwalczać zarzut. jakoby kahał prowadził politykę kramarską. Przydługiej swej mowy p. Deutscher nie skończył. zapowiadając na następne posiedzenie jeszcze jedną godzinkę...

Skandale kahalne w Now m Sączu

Jak oddano w dzierżawę pobór opłaty od rzezi? — Kahał zaprzepaścił 25.000 złotych. — Strejk rzeźników. — Co na to rabin? — System donosów. — Rola Starostwa.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Już blisko dwa lata cieszy się tutejsze społeczeństwo żydowskie obecną Radą kahalną, która faktycznie zasługuje na uwagę. Nie zaniedbuje ona żadnej sposobności, by okazać swoimi rządami, że jest odpowiedzialną li tylko wobec siebie i szczupłej garstki swoich wyborców, a nie wobec społeczeństwa, które jej wcale nie wybrało. Dowodem tego jest następujący fakt, który jest tylko jednym kwiatuszkiem z wielu.

Przy oddaniu w dzierżawę poboru opłat od rzezi rytualnej nie liczył się kahał z tem, iż należy to uczynić publicznie przez rozpisanie licytacji ofertowej i wydzierżawił kilku osobom z wolnej ręki, zobowiązując się wobec dzierżawców do znacznego podwyższenia taryfy opłat. Zaznaczyć należy, że zgłosili się inni reflektanci, którzy ofiarowali o 25 tysięcy złotych więcej, lub taką samą kwotę co protegowani ofiarowali, bez podwyższenia taryfy opłat, jednakowoż bezskutecznie.

A dzieje się to w chwili, kiedy gmina boryka się z trudnościami finansowemi, nie mogąc uruchomić szpitala żydowskiego mimo że posia da odpowiedni budynek.

Rzeźnicy żydowscy zaprotestowali przeciw podwyższeniu taryfy, gdyż nawet po obecnych cenach konsumcja mięsa koszernego się zmniejszyła, stosunki ekonomiczne bowiem wielu rodzinom żydowskim odebrały możność spożywania mięsa, — a co byłoby dopiero w razie podwyższenia cen? Kiedy protesty u władz miarodajnych nie odniosły skutku, poszli rzeźnicy strejk, który trwa już dwa tygodnie.

Lecz nie chodzi nam w tym wypadku o mięso, a raczej o to, co jest zadaniem gminy „wyznaniowej"? Wszak ma ona mieć pieczę nad rytuałami! Czyż spełnia te obowiązki w ten sposób, że [illegible] lu rodzinom żydowskim możność spożywania mięsa koszernego?

A co na to rabin, który mianuje się panem wszystkich rabinatów w całym powiecie? Niechaj ten duszpasterz nie zapomina o tem, że nie tylko mierzenie dekoltów u kobiet i wyznaczanie oddalenia łóżek małżeńskich, jest jego zadaniem. Niechaj też baczy, by ubogie rodziny żydowskie — mimo, że mu „pidjenów" nie dają — nie były zmuszone z winy kahału spożywać mięso nierytualne!

Do tej czarnej sotni, która nie zezwala przemawiać w bethamidraszu w sprawie Palestyny, nie mamy żadnych pretensyj. Jeśli się bronią przed światłem, niechaj dalej żyją w ciemności — ruch narodowo-żydowski wypleni ich jak każdą inną zgniliznę społeczną. Potomstwo i tak ich opuszcza Jednak p. Szulima Stattera, który jest (bo sam chce) prezesem kahału, spytamy, czy sądzi, iż jego donosy do Starostwa wzmocnią na długo jego stanowisko? Jeśliby posiadał cośkolwiek poczucia honoru, to po zgromadzeniu odbytem w bóżnicy dnia 7 bm, na którem licznie zgromadzone obywatelstwo wyraziło nieufność kahałowi, powinienby ustąpić.

Kiedy kahał przejmuje społeczeństwo żydowskie wstrętem, to do Starostwa odczuwa żał, że nie ukróca żywotu Rady kahalnej, która rządzi gminą wbrew woli ogółu, a nawet daje posłuch jej menerom.

Podobno pozostaje już od sześciu miesięcy w biurku referenta dla spraw kahalnych w tutejszym Starostwie odpowiedź Województwa na rekurs wzniesiony przez Demokratyczny Komitet Obywatelski jeszcze przed półtora laty przeciw wyborom kahalnym. — Czyż godzi się, ażeby wyższy urzędnik Starostwa tak dalece angażował się w tego rodzaju sprawach kahalnych, by — jakby na rozkaz p. Stattera — zatrzymywał tak długo odpowiedź na rekurs, przez co przewleka poczynienie dalszych kroków do władz centralnych, by mięszał się do spraw małej bóżniczki na Załubinczu, której przełożony, poważany obywatel, zezwolił p. Rabinowiczowi z Palestyny tam przemawiać, co miałoby być powodem do usunięcia tegoż i mianowania jednego z pomocników p. Stattera, komisarzem rządowym w tej bóżniczce?

A kiedy pp. Kampf i Weindling nie mają zwyczaju p. Stattera i nie chcą być przełożonymi instytucji publicznej z nominacji i zwołują zgromadzenie członków celem przeprowadzenia wyborów, to z polecenia Starostwa zostaje to zgromadzenie wzbronione.

Mimo wszystko nie zapominamy, że nie częścią Rumunji jest nasze miasto i tuszymy, iż miarodajne czynniki wglądną w panujące tu stosunki, ażeby już wreszcie ukrócić samowolę niektórych jednostek. **fr.**

Z KRAJU.

Pierwszy monarchista w Sejmie

Poseł Cwiakowski, były członek „Wyzwolenia", stal się jak wiadomo — zapalonym monarchistą i agituje po wsiach i miasteczkach za monarchizmem. Onegdaj przybył ten poseł do sejmu z szeregiem egzemplarzy swego tygodnika pt. „Głos monarchisty", który rozdawał wśród posłów i dziennikarzy. Na pytanie zadane pierwszemu monarchiście w sejmie polskim, dlaczego wystąpił z „Wyzwolenia" i stał się monarchistą, odpowiedział:

„Gdybyście panowie byli członkami „Wyzwolenia" i siedzieli tam tylko trzy miesiące, doznalibyście takiego obrzydzenia do anarchji, że stalibyście się monarchistami."

Poseł Cwiakowski przypuszcza, że w sejmie znajdzie się jeszcze kilku posłów monarchistów, którzy razem z nim utworzą klub sejmowy.

Skazanie endeckiego redaktora

Przed kilku laty wydrukowała „Dwugroszówka" korespondencję z Rawy mazowieckiej, w której zarzuciła przewodniczącemu tamtejszego stowarzyszenia rzemieślników p. Sternstreichowi uprawianie agitacji za komunizmem. P. Sternstreich uczuł się dotkniętym tym zarzutem i wniósł skargę przeciwko redaktorowi „Dwugroszówki" pos. Sadzewiczowi. W czasie rozprawy wyszedł na jaw sensacyjny szczegół: głównym informatorem „Dwugroszówki" był rabin Rappaport, który chciał się w ten sposób zemścić na Sternstreichu. Sąd okręgowy uwolnił wówczas posła Sadzewicza. Obecnie sąd apelacyjny skazał redaktora endeckiego na 7 dni aresztu.

—o-o—

JASŁO. (Kor. wł.). **Odwiedziny p. Rabinowicza. Stosunki kahalne.**

Miasto nasze odwiedził dnia 28 z. m, p. Rabinowicz z Nachlath Jakow w Palestynie i wygłosił w tutejszym Beth Hamidraszu referat „O pracy, życiu i stosunkach w koloniach chasydzkich". Bożnica była pełna po brzegi a wywodom prelegenta przysłuchiwali się wszyscy z ogromnem zainteresowaniem. Nawet zwolennicy „Agudy" nie zdołali zamącić harmonji i podniosłego nastroju zgromadzonych. Wieczorem wygłosił czcigodny nasz gość przed bardzo licznie zgromadzoną publicznością w lokalu „Jeszueunu" odczyt „O dzisiejszej Palestynie". Mamy nadzieję, że odwiedziny p. Rabinowicza przyczynią się do ożywienia akcji na rzecz „Keren Kajemet" i pobudzenia ofiarności dla pracującej Palestyny.

Ogromnej i niewdzięcznej pracy podjął się senior tutejszych sjonistów i długoletni bojownik idei p. Dr. Kornhäuser przy uporządkowaniu zabagnionych długoletnią gospodarką kahalników stosunków w tutejszej gminie żydowskiej. Sprężystą pracą i niewzruszoną energją oczyszczą atmosferę tej budy i przeprowadza radykalną desynfekcję. Nie dziw, że zwolennicy starego „regimu" rzucają mu ciągle kłody pod nogi. Ale p. Dr. Kornhäuser posiada dość siły woli i idealizmu, aby wytrwać na posterunku. Energję swoją czerpie z przeświadczenia, że pracuje bezinteresownie dla dobra gminy. To też praca jego coraz bardziej zdobywa sobie uznanie i wdzięczność wszystkich sfer ludności.

PILZNO KOŁO TARNOWA. (Kor. wł.). Po raz pierwszy zdobyto się na urządzenie wieczorku makabeuszowskiego w naszem zaspanem miasteczku. Inicjatywa wyszła ze strony ruchliwego stowarzyszenia „Koła młodzieży żydowskiej", i warto nadmienić, że wieczorek pod każdym względem dobrze się udał. Szczupły lecz doborowy program trzymał licznych gości przez cały czas zebrania w nieustannem i niesłabnącem naprężeniu.

Na wyróżnienie zasługują: deklamacja p. Sali Abrahamównej, piękna przemowa p. Seliga Lernera oraz śpiew p. Atesbändera. — Cały dochód przeznaczono na cele Ż. F. N.

UNIWERSYTETOM GROZI ZAMKNIĘCIE. Obradujący w Warszawie rektorzy wyższych uczelni w Polsce powzięli szereg uchwał w sprawie zamierzonych przez skarb redukcyj budżetowych. Redukcje te grożą poprostu zamknięciem wyższych szkół, gdyż już obecnie brak jest im opału, zalegają w opłacie za światło i wodę. Zbliża się chwila, kiedy siłą rzeczy wykłady będą musiały być zawieszone. Wobec tego konferencja rektorów postanowiła przedstawić grozę położenia czynnikom miarodajnym w całej nagiej prawdzie.

NADUŻYCIA W P. K. U. LUBLIN. W tych dniach został aresztowany za pobranie łapówki i sfałszowanie dokumentów ewidencyjnych zastępca komendanta w P. K. U. Lublin, kpt. Koliński. Rozprawa odbędzie się w lutym.

ZE ŚWIATA.

Nowojorski fabrykant żydowski oddaje fabryki swym robotnikom

Maurycy Rosenwasser, fabrykant obuwia w New Jorku postanowił oddać 4 swoje fabryki na własność robotników, zatrudnionych w jego fabrykach. Roczny dochód przedsiębiorstw Rosenwassera wynosi pół miljona dolarów. — Fabrykami zarządzać będzie Rada składająca się z 50 robotników, która podzieli zyski pomiędzy wszystkich robotników.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej, p. Rosenwasser podał niektóre szczegóły biograficzne. Przed 38 laty Rosenwasser przywędrował do Ameryki. Wkrótce przyjęty został do fabryki obuwia w charakterze chłopca do posyłek. Powoli zaczął się dorabiać, najpierw stał się dozorcą, a później dyrektorem fabryki. Wreszcie został wspólnikiem przedsiębiorstwa, a w końcu jedynym właścicielem wszystkich 4 fabryk.

Zgon Rudolfa Taussiga

Z Wiednia donoszą, że zmarł tam radca dworu Rudolf Taussig w 63 roku życia. Zmarły był od wczesnych lat młodości oddanym i gorącym sjonistą. Uczestnicy kongresów sjonistycznych znają go, jako kierownika protokołu stenograficznego na wszystkich kongresach sjonistycznych. Rudolf Taussig był stenografem pierwotnie w sejmie w Bernie, następnie w Pradze a wreszcie w parlamencie wiedeńskim. Wszędzie był bardzo cenionym i lubianym urzędnikiem. Przed dwoma laty został zwolniony, po wysłużeniu odpowiedniego czasu ze służby. — Pogrzeb odbył się przy licznym udziale publiczności żydowskiej, delegacyj różnych towarzystw, których zmarły był członkiem i twórcą. Sjoniści małoposcy, którzy podczas wojny światowej bawili we Wiedniu, wspominają z serdeczną sympatją błp. Taussiga, który wówczas był jednym z najczynniejszych przywódców sjonizmu w Austrji. Cześć Jego pamięci!

Samobójstwo wiedeńskiego malarza Manscha

(Z powodu śmierci 95-letniej matki).

Znany malarz wiedeńskiej akademji sztuk pięknych, Ignacy Mansch, popełnił samobójstwo. Z listu który samobójca pozostawił, dowiadujemy się, że nie mógł opanować bólu z powodu śmierci swej matki, kobiety liczącej lat 95. Matka jego, bardzo dystyngowana i wykształcona dama umarła przed rokiem. Malarz od śmierci matki czuł się bardzo niespokojnym, a swoim przyjaciołom tłumaczył, że nie może już dalej pracować, ponieważ brak mu tej duszy, z którą zawsze się przed każdem swem dziełem naradzał.

NAJWIĘKSZY DZIENNIK CHICAGOWSKI W RĘKACH ŻYDOWSKICH. Znany miljoner i filantrop żydowski p. Juljusz Rosenwald nabył wspólnie z kilkoma bankierami największy w Chicago dziennik angielski „Dayli News". Dziennik sprzedany został za 14 miljonów dolarów.

Dziennik „Dayli News" w Chicago jest najbardziej wpływowem codziennem pismem politycznem St. Zjednoczonych. Dziennik odznacza się szczególnie swoją wspaniałą obsługą telegraficzną oraz utrzymuje cały sztab korespondentów we wszystkich miastach Europy i innych części świata. Dziennik sprzedany został z powodu śmierci wydawcy p. Wiktora Lawsona.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

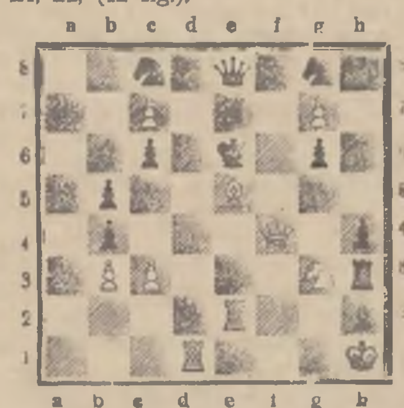
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 81.

Ułożył A. Kubbel.

Białe: Kh1, Df4, Wd1, We2, Le5, Sg3, Pb3, c3, c7, g7, (10 fig.).

Czarne: Ke6, De8, We7, Wh3, Sc8, Sg8, Pb4, b5, c6, g6, h4, h2, (12 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 41.

Białe: Kd6, Lb5, Sf8, Sd3, Pb2, (5 fig.).

Czarne: Kc8, Dh2, Pa7, b6, e2 f4, g3 (7 fig.).

Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 45.

grana w turnieju kwalifikacyjnym w Warszawie w dniu 4 stycznia 1926 r.

Kremer. Białe:	Friedmann. Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sb1 — c3	c7 — c6
4. c4 × d5	e6 × d5
5. Dd1 — c2	Lc8 — e6
6. Sg1 — f3	Lf8 — d6
7. Lc1 — g5	Dd8 — b6
8. e2 — e3	Sb8 — d7
9. Lf1 — d3	Sg8 — f6
10. 0 — 0	0 — 0 — 0? (1)
11. a2 — a4!	Db6 — c7 (2)
12. Wf1 — c1!	a7 — a6 (3)
13. b2 — b4!	Ld6 × b4
14. Sc3 — b5!!	a6 × b5
15. a4 × b5	Sd7 — b8 (4)
16. Sf3 — e5	Wd8 — d6
17. b5 × c6	b7 × c6
18. Wa1 — a8	Lb4 — a5
19. Dc2 — a4	La5 — b6
20. Ld3 — a6+	Kc8 — b8
21. Wc1 × c6!	Wd6 × c6
22. Wa8 × b8+	Dc7 × b8
23. Sc5 × c6+	i wygrywają.

UWAGI.

(1) To ryzykowne posunięcie gubi grę czarnych.

(2) Groziło 12. a4 — a5 i 13. a5 — a6, osłabiając punkt c6.

(3) Lepszem było 12... Kb8.

(4) Najlepsze stosunkowo posunięcie.

KRONIKA SZACHOWA.

WARSZAWA. Turniej kwalifikacyjny pierwszej klasy zbliża się ku końcowi. Stan turnieju jest następujący: Blass 7½ p. (2), Makarczyk 7½ p., (1), Łowcki 6 i pół p. (3), Gross 6 i pół p. (3), Towbin 6 i pół p. (1) Kremer 6 p. (3), Feinmesser 6 p. (3), Friedmann 5½ p. (4). Cyfry w nawiasach pokazują ilość partji, którą każdy z graczy ma jeszcze rozegrać.

LONDYN. Korzystając z przyjazdu Ch. R. Capablanci, urządził londyński klub szachowy seans jednoczesnej gry. Po siedmiogodzinnej walce Capablanca wygrał 38, przegrał 4, a 8 zremizował. Jednym z tych, którzy wygrali, był 15-toletni gracz leningradzki Rywkin, uczeń P. Romanowskiego.

LENINGRAD. Seans mistrza niemieckiego R. Spielmanna zakończył się wynikiem +13, —7. =10.

TASZKENT. W grudniu 1925 r. została tu otwarta akademja szachowa pod kierownictwem mistrzów szachowych; Freymanna, Weinsteina i Lichtensteina.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 79.

1. Se6 — c5.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 40.

1. Sc6 — e5	d3 — d2
2. Se5 — c4	d2 — d1
	dama lub wieża
3. Sc4 — b6+	Ka8 — b8
4. Lc5 — d6+	Dd1 × d6
	pat.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

ZADANIA NR. 79 i KOŃCÓWKI NR. 40: Lucja R. B. Schenker, K. Eisen (Kraków).

ZADANIA NR. 79. Händel (Kraków), E. Stögerówna (Szczawnica), D. Melzer (Chrzanów).

Wesoły kącik

— Jak ci się podobają rady prof. Kemmerera?

— E! Onby nam lepiej poradził, od kogoby można pieniędzy pożyczyć!

* * *

— Jesteś pan oskarżony o pospolity rabunek i kradzież kieszonkową!

— Fałsz, panie sędzio, mną kierowały święte motywy!

PRZED BALEM.

— Znalazłam śliczny fason sukni na bal.

— To ślicznie — tylko że ja jeszcze nie znalazłem nikogo, coby chciał i mógł mi pożyczyć.

Opera katowicka

Z żywem zainteresowaniem i szczerą radością należy przyklasnąć myśli częstszego sprowadzania do Krakowa opery katowickiej. Takie występy gościnne mają wielkie widoki powodzenia ze względu na małą odległość Katowic, wysoki poziom artystyczny opery i wygłodzenie publiczności naszej na polu muzyki operowej. Jeśli impreza za pierwszym razem kasowo się może nie pierwszorzędnie udała, przypisać to należy równoczesnym występom operetki warszawskiej; konkurencji tej niema się co obawiać na przyszłość. O ile tylko opera katowicka potrafi zaprezentować nam odpowiednio interesujący repertuar, to publiczność nie zawiedzie. Na pierwszy ogień nie można oczywiście wystąpić z utworami nowymi; nie znam coprawda repertuaru opery katowickiej myślę jednak, że z pewnością poza tego rodzaju osłuchanemi operami co „Cyganerja" i „Carmen" lub miernymi, jak „Mazepa" Minchejmera może się pochwalić jeszcze czemś wartościowem tu nieznanem.

Siły solowe opery stoją na znacznej wyżynie tak co do materjału głosowego jak i muzykalności oraz werwy scenicznej; chór i orkiestra pewne, dobrze wyćwiczone a swobodne. Z ensemblem tym może tego rodzaju dyrygent co p. Górzyński osiągnąć znaczne sukcesy nietylko w oklepanej literaturze. Na specjalną pochwałę zasługuje bardzo udały mimo wielkich trudności technicznych II akt „Cyganerji" (w reżyserji p. Raczyńskiego) oraz bardzo precyzyjna partja orkiestralna. Dr. Henryk Apte.

KRONIKA

Kraków, 15 stycznia

Zjazd „Ezry"

Jak nam komunikują z ramienia Centrali „Ezry" na Małop. Zach., odbędzie się we Lwowie zjazd doroczny Kom. Ezry chalucowej w dniach 17 i 18 bm. Szereg ważnych kwestji stojących na porządku dziennym jak i osoby referentów zapowiadają, iż zjazd będzie stał na odpowiedniej wyżynie i zadania swe spełni. Między innym referatami są odczyty pp. posła Dr. Silberscheina, Dr Geiera i Dr Wanderera. Ze wschodniej Małop. zapowiedziało przyjazd wielu delegatów jakoteż wysyła swych przedstawicieli wiele gmin żyd.

Wzywa się wszystkie Lok. Kom. „Ezry", które jeszcze nie podały nazwisk swych delegatów, by je natychmiast podały. Z Krakowa wyjeżdżają pp. Dr. L. Wanderer, J. Teitelbaum i M. Weisinger, z Now. Sącza p. Knöbel, z Rzeszowa p. Dr. Kanarek, z Łańcuta pp. Stempel i Z. Zawoda i w. in.

Zjazd. żyd. młodzieży akademickiej

W sobotę, dnia 16 bm. odbędzie się w sali 66 Col. Novum U. J. o godzinie 7-mej wiecz. Wielkie zgromadzenie wyborcze, na którem kandydaci listy sjońskiej przedstawią swój program wyborczy. — Przemawiać będą: Kol. Menasche, Lewkowicz, Krieger, Stein i in.

Odczyty p. Fryszmanowej w zach. Małopolsce

Wdowa po błp. Dawidzie Fryszmanie, p. Lilli Fryszmanowa, zamierza we wszystkich miastach Małopolski Zachodniej wygłosić odczyt: „Jak żył i tworzył Dawid Fryszman?"

Miasta, reflektujące na powyższy odczyt, proszone są o porozumienie się z dr. M. Kanferem, red. „Nowego Dziennika" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.

—o-o—

— **Z POWODU SILNYCH MROZÓW** i zawieji śnieżnych w Małopolsce pociągi od strony Lwowa przychodzą do Krakowa znacznie spóźnione. Wagony tych pociągów mają okna i ściany wozów pokryte grubą powłoką lodu. Pociągi ze strony Warszawy przychodzą z mniejszemi spóźnieniami.

Wisła pod Krakowem pokryta jest gęstą krą, a nawet powyżej mostu Zwierzynieckiego koryto rzeki zamarzło. Od Grobli płynie Wisła wąskim pasem, gdyż kra osiadła na znacznej przestrzeni po obu brzegach.

Wczoraj popołudniu mróz znacznie zelżał. Wieczorem termometr wskazywał — 4 stopnie C.

— **POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 10 i pół przedpoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: prowizorjum budżetowe do końca lutego br., sprawa wyłączenia gruntów cmentarnych w obrębie gminy Wola Duchacka, zatwierdzenie wyboru przełożonych domu modlitwy „Ansze Emes" i ciąg dalszy dyskusji budżetowej.

— **LECZENIE RADEM.** Dzięki inicjatywie krakowskiego Instytutu dla leczenia radem, uzyskał Kraków nowe udogodnienie lecznicze dla mniej zamożnych chorych. W Domu Zdrowia przy ulicy Siemiradzkiego L. 1 otwarty został specjalny oddział dla chorych leczonych radem, gdzie koszt pobytu i utrzymania dla chorych II klasy łącznie z opieką lekarską wynosi 8 zł. dziennie, a więc prawie to samo, co w szpitalach państwowych. Wobec tego, że i koszta zabiegów lekarskich dla chorych tej kategorji unormowano bardzo nisko, więc mniej zamożni chorzy mają obecnie możność leczenia się radem za stosunkowo niewielką opłatą.

— **MIEJSKA PLACÓWKA OGRODNICZA.** W najbliższym czasie powołana będzie do życia nowa placówka ogrodnicza przy cmentarzu rokawickim, gdzie wybudowano dom administracyjny, odpowiednie szklarnie, skrzynie holenderskie itp. — Publiczność krakowska będzie tam mogła nabywać po niskich możliwie cenach wszelkie rośliny kwiatowe, krzewy ozdobne do upiększania grobów, bukiety kwiatowe, rośliny doniczkowe itp.

Panama fałszerska na Węgrzech



Podrobiony banknot 1000-frankowy. Fałszerze węgierscy wyprodukowali przeszło 25.000 takich sztuk.

Akta sprawy Dra Jana Badera w prokuraturze

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy Pelczar po ukończonem śledztwie odesłał wczoraj do prokuratury akta prawy Dra Jana Badera, aresztowanego pod zarzutem zastrzelenia błp. Ludwika Margulies. W aktach tych znajduje się m. in. orzeczenie lekarzy znawców sądowych, stwierdzające podobno, że Dr Bader jest poczytalny i umysłowo normalny.

Zwłoka w zakończeniu śledztwa spowodowana być miała niewyjaśnioną sprawą drugiego rewolweru, który podczas tragicznego zajścia wchodził w grę. Rewolwer ten, systemu Steyer, znaleziono nie wystrzelony na miejscu czynu. Według ostatnio złożonych zeznań Dra Badera, miał on ów rewolwer pożyczyć sobie od kolegi swego Altdorfa, a na 2—3 dni przed zajściem miał wedle jego zeznań Margulies wyjąć mu ów rewolwer z biurka. Co do samego zajścia tłumaczy się jak wiadomo Dr Bader, że działał w obronie koniecznej.

Zależnie od skwalifikowania czynu przez prokuraturę, Dr Bader odpowiadać będzie albo przed sądem przysięgłych (o ile oskarżony będzie o zbrodnię morderstwa), albo też przed zwykłym trybunałem (w razie skwalifikowania czynu jako zabójstwo). W tym ostatnim wypadku mógłby sąd apelacyjny uchylić areszt śledczy, a Dr Bader odpowiadałby w takim razie z wolnej stopy. Natomiast przy zbrodni morderstwa areszt śledczy nie może być uchylony i trwać musi aż do rozprawy, która odbyłaby się prawdopodobnie z początkiem marca przed trybunałem przysięgłych.

Również dalszy ciąg rozprawy cywilnej, wytoczonej przez błp. Margulies o odszkodowanie odbędzie się w marcu br.

—

— **KOMISJA CENNIKOWA** zbierze się w magistracie krakowskim w sobotę 16 bm. Komisja zajmie się obniżeniem cen pieczywa z powodu spadku cen mąki. Kalkulacja nowych cen pieczywa oprze się na podstawie dzisiejszych (piątkowych) notowań targowych.

— **NOWE AUTA DLA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.** W ostatnich dniach nadeszły do Krakowa dla zakładu czyszczenia miasta 4 auta do wywożenia błota i nieczystości z ulic. Auta te mają koła o grubych oponach gumowych, wskutek czego pojazdy ten nie wywołują turkotu i nie uszkadzają bruków. Zakład czyszczenia miasta otrzymał wczoraj zawiadomienie, że dalszych 12 samochodów jest już w drodze. Z tego ostatniego transportu 8 specjalnie budowanych samochodów przeznaczonych będzie do wywozu popiołu z domów. Auta te posiadają skrzynie, otwierane z wierzchu tak, że popiół nie rozprasza się przy wsypywaniu do skrzyń. Pozostałe 4 auta będą służyły do skrapiania, a zarazem zamiatania ulic. Są to wozy najnowszej konstrukcji.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE** prosi nas o zamieszczenie następującego sprostowania: „W korespondencji „Now. Dziennika" z Łodzi z dnia 10 bm. była uwaga, że członek naszego Związku Kol. Dr. Bolesław Drobner na konferencji Wolnych Związków Zawodowych w Łodzi, reprezentował nasz Związek. Oświadczamy, że na powyższej konferencji **nie byliśmy wogóle reprezentowani i w takowej udziału nie braliśmy".**

— **ZWIĄZEK ZAWOD. TECHN. DENTYSTYCZNYCH** zawiadamia że w niedzielę dn. 17 bm. odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5, oficyna lewa III. p. o godz. 4 popoł. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne.

— **W SPRAWIE WŁAMANIA DO WILLI B. DYREKTORA FILIPPIEGO** przy ul. Łobzowskiej, toczy się obecnie śledztwo w sądzie okr. krnym w Krakowie. Aresztowany pod zarzutem dokonania tego włamania Neugeboren odstawiony został onegdaj do sądu. Nie poczuwa się on do winy, a sędzia śledczy ma przeprowadzić dochodzenia na podstawie protokołów policyjnych. Jak ... śledztwo wykryło, że krytycznej nocy ... się na podwórcu willi, otoczonej wysokim parkanem drucianym z kolcami, bardzo złośliwy pies łańcuchowy. Włamywacz musiał być dobrze obeznanym z rozkładem willi. Wyszło również na jaw że oprócz biżuterji i srebra stołowego skradziono korespondencję i ważne papiery Filippiego.

Wczoraj przesłuchiwał sędzia śledczy Filippiego dla wyjaśnienia pewnych spraw w związku z księgowością w banku.

— **SPRAWA Sierż. PAŁASZYŃSKIEGO.** Wczoraj skończyła się w sądzie wojskowym pod przewodnictwem płk. Dra Pappla rozprawa przeciw sierżantowi Władysławowi Pałaszyńskiemu, aresztowanemu w ub. r. w związku z aferą PKU. w Krakowie. Prokuratura wojskowa oskarżyła sierż. Pałaszyńskiego o zbrodnię oszustwa popełnioną przez to, że osłaniając się fałszywym pozorem, iż był podoficerem austrjackim i że nigdy nie był karany uzyskał stopień zawodowego sierżanta w armji polskiej. Po wywodach prokuratora majora Dra Nuckowskiego i obrońcy Dra Z. Kwiecińskiego, trybunał wydał wyrok uwalniający.

— **ZACZADZENIE.** Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy Barbarze Pawłowskiej (lat 43), zam. w barakach miejskich przy ul. Kosynierów, która zaczadziła się dymem z powodu przedwcześnie zamkniętego pieca żelaznego. Po udzieleniu pomocy pozostawiono Pawłowską opiece domowej.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Pomiński Edmund zam. przy ul. Basztowej l. 10 doniósł, że dnia 13 bm. między godz. 11—13 skradziono mu ze zamkniętego przedpokoju futro męskie wartości 500 zł. — Z otwartego sklepu Braci Hildów przy ul. Karmelickiej l. 13 skradziono wczoraj około godz. 10 książkę ze stemplami wartości 800 zł. Książka znajdowała się na ladzie sklepowej. — Na szkodę Gustawa Kozy, porucznika WP., zam. przy ul. Lubelskiej w domu oficerskim skradziono dnia 13 bm. między godziną 14—15 z zamkniętego przedpokoju 1 płaszcz damski i 1 dziecinny łącznej wartości 200 zł.

—o-o—

— **MERKAZ HACEIRIM, KRAKOWSKA 41.** Dziś w piątek o godz. 8-mej wiecz. odczyt n. t.: „Współzawodnictwo a postęp". Referuje p. L. Menasche.

—o-o—

Z CENTRALNEGO ZARZĄDU POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie odnośnie do zarzutów podniesionych ostatnio przeciw Krakowskiemu Oddziałowi tego Banku:

W związku ze śledztwem prowadzonem przeciwko b. Kierownictwu Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, szerzą się w ostatnich dniach najrozmaitsze wieści o rzekomych nadużyciach, popełnionych w tymże Oddziele.

Nie wchodząc na razie w przedmiot spraw objętych śledztwem karno-sądowem przeciw b. Kierownictwu Oddziału, musi Zarząd Banku jaknajenergiczniej zareagować przeciw pogłoskom godzącym w dobre imię Banku i **jaknajkategoryczniej zaprzeczyć podniesionym ostatnio zarzutom jakoby Oddział Krakowski nie odprowadzał podatków Państwowych oraz puszczał w obieg weksle kaucyjne.**

Zarzuty te są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż ewidencję należnych podatków prowadzi jaknajściślej Zakład główny we Lwowie, a przeprowadzane wielokrotnie kontrole władz skarbowych nie wykazały dotychczas **ani razu najmniejszej nawet niedokładności.** Również najzupełniej bezpodstawnym jest zarzut odnośnie do weksli depozytowych, których Oddział w Krakowie **bezwarunkowo nigdy w obieg nie puszczał.** 40

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „WROGOWIE I PRZYJACIELE KOBIETY" Czwarty wykład red. Dr M. Kanfera, poświęcony przyjaciołom i obrońcom kobiety odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm o godz. 7 wiecz. w „Kollegium Wykładów Naukowych".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro przypomni teatr jedno z najświetniejszych dzieł śp Tadeusza Rittnera, jego dramat o Don Juanie z p. Brydzińskim, znakomitym odtwórcą głównej postaci, której w Krakowie jeszcze nigdy nie grał. Obsada ról dalszych jest następująca: Zuzanna — p. Morska, Kasztelanka — p. Kossocka, Hania — p. Zaklicka, Profesor — p. Jednowski, Sekretarz — p. Piekarski, który też sztukę wystawia. „Don Juan" ze względu na rozpoczynający się niebawem urlop p. Brydzińskiego grany będzie tylko kilka razy. W przyszłym tygodniu pojawi się jeszcze jeden raz „Tajfun". Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego odbywają się próby z komedji Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość".

— OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w piątek, melodyjna operetka „Dziewczę w koszulce", w sobotę po południu „Dziewczę w koszulce", wieczorem rewja paryska „Tylko dla dorosłych". W niedzielę po południu „Kraków w nocy", wieczorem „Dziewczę w koszulce". — W przygotowaniu słynna francuska operetka „Fifi", która przez cały rok w Paryżu nie schodziła z afisza.

— „PAN NACZELNIK, TO JA" W BAGATELI Na sobotę 16 bm. wyznaczono premjerę arcywesołej farsy francuskiej „Pan naczelnik, to ja". Farsa ta tryskająca zawrotnym wprost humorem, pełna kapitalnej sytuacji graną była w teatrze letnim w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem. W głównych rolach wystąpią: pp. Wernicz, Zbucki, Brandt Heniowski, Hełmirska, Kolwas, Gołębiowski.

— PANTOMINA BALETOWA W BAGATELI. W przyszłym tygodniu wystawioną zostanie w Bagateli pantomina fantastyczno-baletowa, pt. „Dziewczyna z zapałkami" w układzie i z muzyką znanego kapelmistrza Juljusza Szreyera.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę 16 bm. o godz. 8-mej wiecz. premjera „Di jidisze Tochter", sztuka w 4 aktach Hornsteina. Akt czwarty rozgrywa się w Palestynie w Petach Tikwah. W rolach głównych panie Borisowa, Aniela, Kompaniejec, oraz panowie Latowicz, Kohn, Izrael, Polakow i Rabinowicz. Reżyser p. Rabinowicz.

— „ŻYCIE TEATRU" rozpoczęło czwarty rok wydawnictwa. Świeżo ukazał się nr. 2 i zawiera: artykuł Szymańskiego o t. zw. kryzysie teatralnym. szczegółową analizę roli Otella w interpretacji Junoszy-Stępowskiego pióra W. Brummera, studjum L. Pomirowskiego pt. „Liryka i epika w dramacie", tudzież J. Kurka o współczesnym teatrze włoskim.

— „AZAZEL", nowy żydowski teatr literacko-artystyczny, otwarty zostanie w najbliższych dniach w Warszawie. Na czel[illegible]rezy stanął znakomity reżyser p. Dawid H[illegible] dziale plastyki dekoracyjnej współprac[illegible] pp. Henryk Berlewi i W. Weintraub.

Francja w Syrji



Powitanie francuskiego Wysokiego Komisarza w Syrji, Henry Jouvenel'a podczas jego podróży inspekcyjnej przez garnizon Bejrutu.

— W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ, Rynek gł. A—B 39, odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. Zebranie Towarzyskie członków z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 9 wiecz. 476

— WIECZÓR AUTORSKI znanego poety Beera Horowitza ze współudziałem pp. Webera, Wellnerowej, Ohrensteinowej i Holzer-Rymplowej, odbędzie się w sobotę 16 bm. o g. 7·30 wiecz. staraniem Merkaz Haceirim (Krakowska 41) w lokalu własnym wstęp za zaproszeniami, które wydaje się przy wejściu. 976

— WIECZÓR RECYTACYJNO-WOKALNY. Staraniem organizacji „Haszomer Hacair" w Krakowie odbędzie się w sobotę 16 bm. wieczór wokalno-recytacyjny w sali rękodzielników (Podbrzezie). Początek o godz. 7 wiecz. — Zaproszenia przy kasie.

— „LITERARISZE BLETER". Ze składu redakcyjnego tego tygodnika ustąpił p. Mejlech Rawicz, a w jego miejsce wstąpił p. Mojżesz Silberg, który będzie pismo redagował wespół z p. Nachmanem Meislem.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Kobieta..."
Sobota: „Don Juan".

OPERETKA

Piątek: „Dziewczę w koszulce".
Sobota: pop. Dziewczę w koszulce.; wiecz. „Tylko dla dorosłych".

BAGATELA.

Sobota: „Pan naczelnik, to ja" (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: „Panna o północy".
WANDA: „Iwonka".
WARSZAWA: „Miłosny szał".
UCIECHA: „Człowiek o dwu twarzach".
REDUTA: „Dziecko paryskiego bruku".
PROMIEŃ: „Fjołki cesarskie".
SZTUKA: „Mały lord".

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

UZNANIE LORDA PLUMERA DLA TECHNIKI HEBRAJSKIEJ. Niedawno zwiedził lord Plumer technikę hebrajską i hebrajską szkołę realną w Hajfie. Szczególnie zainteresował się Wysoki Komisarz Palestyny warsztatami i kolekcjami obu instytucyj, wyrażając się o nich z podziwem i entuzjazmem.

W BERLINIE ma powstać wkrótce komitet celem osiedlenia bezrobotnych Żydów niemieckich na roli.

NOWY TEATR ŻYDOWSKI ma powstać na jednej z najładniejszych ulic Nowego Jorku. Koszta budowy mają wynosić miljon dolarów.

NATAN COEN, Żyd włoski, został odznaczony wielkim krzyżem korony włoskiej. Piastował on w ciągu 50 lat godność konsula włoskiego w rozmaitych krajach. Syn jego Umberto Coen bierze czynny udział w ruchu sjonistycznym. Jest redaktorem sjonistycznego pisma tygodniowego „Israel", wychodzącego we Florencji.

60 LAT minęło dnia 14 bm. od chwili dokonania rewizji konstytucji szwajcarskiej i przyznania Żydom szwajcarskim zupełnego równouprawnienia. Ludność żydowska w Szwajcarji liczy obecnie 20.977 dusz. Żydzi szwajcarscy zajmują najodpowiedzialniejsze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Z giełdy

Giełda krakowska z 14 bm. (w nawiasie kursy z 13 bm.): Polski Glob 0.15, Zieleniewski 9.80 (9.5). Górka 7.20 (7.20), Niemojewski 0.25, Azot 0.18, Krakus 0.17 (0.17—0.18). Chodorów 5.40—5.65 (5.50—5.55).

Dolar w obrotach nieoficjalnych uległ dziś zwyżce dość znacznej. Rano kurs wynosił 7.50, koło południa doszedł do 8.20 poczem znowu obniżył się do 7.90.

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) Waluty: Belgja — — Holandja —— — Londyn [illegible], Nowy Jork 6.98, Paryż 2[illegible]6[illegible], Praga —[illegible]—, Szwajcarja 136 1 Wiedeń 99 5 — Włochy 28 93,

Akcje: Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0.11, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4—, Puls 0·40. Wild — — Cegielski 0·18, Parowozy 0 2 Zawiercie 6— Żegluga — — Polska nafta —— Siła i [illegible] 0.19, Chmielów 0.2[illegible] Starachowice 0.85. Pocisk 1 10, Zieleniewski 9·—, Żyradów 7·4 Chodorów 5 45

Papiery państwowe: 6% pożyczka konwersyjna 48½, 5% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 64·—, w złotych 448·—, pożyczka kolejowa 120

* * *

Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 2[illegible], Belgad 12 8, Berlin 16897 Bruksela 3217, Budapest, 99.5, Bukareszt 3[illegible], Chrystania 1445, Kopenhaga 17[illegible], London 344[illegible], Madryt 1[illegible]0 0 Mediolan 2 60, Nowy Jork 709[illegible]5, Paryż 26 [illegible] Praga 2101, Sofja 4 90 Sztokholm 189 [illegible] Warszawa. 93 45 — 9[illegible] 5, Zurych 1[illegible]05 dolary 710·—, belgijskie —. bułgarskie [illegible]7, duńskie —, marki niemieckie 168[illegible]5, angielskie 3440, jugosłowiańskie 125[illegible], norweskie —·—, polskie [illegible], rumuńskie 32[illegible], szwedzkie — —, szwajcarskie 1[illegible], hiszpańskie — —, czeskie 20·9[illegible] węgierskie 99·40, tureckie — —

Akcje: Zieleniewski 97·. Silesja —·—, Fanto 1.9 Gal. Karpaty 8[illegible], Galicja 6 0, Kielsza 18, Bank Małopolski — —, Bank Hip. [illegible]7 Tepege ·—,

Papiery lokacyjne. Austr. renta 1·7 renta lutowa 2 58 losy tureckie 605, Bodenkredit 169 austr. zakł. kred. 104 i koleje austr. 385·

* * *

Zurych, 14. 1 PAT. Paryż 19.45, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.17.6, Belgja 25.50, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.10, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.85, Sofja 3.67 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 67.50, Budapeszt 0. 72. 5, Białogród 9.17.5, Ateny 7.10. Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.32.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214. Tendencja spokojna.

Londyn, 14. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 13/16, Holandja 12.08 3/8 Francja 129.31, Belgja 107.02, Włochy 120.34, Niemcy 20.40.4, Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 34.34, Danja 19.52, Szwecja 18.13, Norwegja 23.82, Helsingfors 192.62, Praga 163.93.

Paryż, 14. 1 PAT. Radjo. Londyn 129.50. Nowy Jork 26.66, Belgja 121, Hiszpanja 377.50, Włochy 107.60, Szwajcarja 515, Danja 663, Holandja 1071.40 Norwegja 545, Szwecja 714, Rumunja 12.

Marszałek Piłsudski o swym powrocie do czynnej służby

Ostre słowa pod adresem rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 1. Sin. W dzisiejszym „Kurjerze Porannym" ogłoszony jest list marszałka Piłsudskiego, w sprawie pogłosek o powrocie jego do czynnej służby. W liście tym marszałek stwierdza, że żaden z członków rządu nie pertraktował z nim w sprawie powrotu jego do armji. Marszałek raz jeszcze wyraża swe ujemne zapatrywanie co do projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych, nazywając ją szkodliwą dla armji i państwa. Wkońcu marszałek skarży się na upadek obyczajów politycznych w Polsce, wyrażając zdziwienie, że „pan premjer poddał, bez porozumienia się ze mną, moją osobę na to, co nazwałem przy nim „handlem politycznym marszałkiem Piłsudskim".

150.000 dolarów dla żyd. instytucyj kredytowych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. (M) Z Berlina donosi Żat: Obradująca tu konferencja Fundation Trust **postanowiła natychmiast wypłacić w postaci kredytu 150 tysięcy dolarów żydowskim kasom kredytowym w Polsce, oraz 50 tysięcy dolarów żydowskiemu Bankowi Centralnemu w** Kownie. Uchwalono również udzielić kredytu kasom współdzielczym w innych krajach. Żądanie przedstawicieli polskiego Fundation Trust o przyznanie sumy 250 tysięcy dolarów nie zostało uwzględnione.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14 1. (D) Dolar w stosunku do złotego, doznał w dniu dzisiejszym dość silnej zwyżki. W godzinach rannych notowano dolara 7.80, w godzinach popołudniowych spadł jednak na 7'30. Wieczorem kurs złotego w stosunku do dolara wahał się między 7'30 a 7'40. Ten zmienny kurs złotego przypisywano sprzecznym wiadomościom w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Delegaci Bankers Trust u min. Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Delegacja Bankers Trust pp. Fisher i Sheele zostali dziś przyjęci przez min. skarbu Zdziechowskiego.

Równocześnie odbyła się w min. handlu i przemysłu konferencja w sprawie badania technicznego organizacji monopolu tytoniowego, jako ewentualny podkład przyszłej pożyczki. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że delegaci oświadczyli, że ani w Warszawie ani w Wilnie żadnych oświadczeń nie złożą. Dziś delegaci złożyli wizytę inż. Gliwicowi przy min. dla handlu i przem. —

Mussolini wpisany do złotej księgi F. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. (M) Z Rzymu donosi Żat: Związek studentów żydowskich uczących się na wyższych uczelniach we Włoszech, postanowił wpisać do Złotej Księgi Żydowskiego Fundu[szu] Narodowego rektora uniwersytetu paduańskiego prof. Luigi **Lacatella**, ministra oświaty prof. **Gentile**, oraz premjera **Mussoliniego**. Wyżej wymienieni wydali 11 marca 1924 r. dekret umożliwiający młodzieży żydowskiej studja na uniwersytetach włoskich i zwalniający ich od płacenia czesnego.

Długi europejskie w Ameryce

Waszyngton, 13. 1 PAT. Układy konsolidacyjne długów państw europejskich, zwłaszcza długu włoskiego, były wczoraj przedmiotem dyskusji i krytyki ze strony opozycji Izby deputowanych. Liczni przedstawiciele demokratów oświadczyli, że sposób uregulowania długu włoskiego przewidziany w powyższym układzie równa się zupełnemu darowaniu tego długu. Członek komisji amerykańskiej, która regulowała dług włoski Crisp, zaatakowany przez opozycję oświadczył, że zdolność płatnicza Włoch równa się zeru.

Statystyka emigracji do Ameryki

Warszawa, 13 1. (M) Z Genewy donosi Żat: Międzynarodowe biuro pracy przy Lidze Narodów ogłosiło, że w roku emigracyjnym 1924—25 przybyło do Stanów Zjednoczonych ze wszystkich krajów świata 294.314 emigrantów. Z tych 92.728 zostało deportowanych. Wpuszczono zatem do Stanów Zjedn. tylko 201.586 emigrantów. W porównaniu z ubiegłym rokiem emigracyjnym liczba emigrantów uległa zmniejszeniu. Liczba Żydów emigrantów przybyłych do Stanów Zjednoczonych w roku 1924—25 wynosi 12 tysięcy.

Jutro utworzy kancl. Luther gabinet

Berlin, 14. 1 (T.) Przez cały dzień dzisiejszy prowadził kanclerz Luther konferencje ze stronnictwami. Rokowania miały przebieg pomyślny. Jutro rano odbędzie się konferencja kanclerza Luthra z przedstawicielami centrum i demokratów. Przypuszczalnie w dniu jutrzejszym uda się kanclerzowi Luthrowi utworzyć nowy gabinet.

Trust stalowy w Niemczech

Berlin, 14. 1 (T.) Z Duesseldorfu donoszą, że dziś doszło tam do stworzenia towarzystwa obejmującego wielkie niemieckie przedsiębiorstwa produkujące stal. Fuzja obejmuje Tow. Rhein-Elbe-Union Zakłady Diesla i inne przedsiębiorstwa. Jest to pierwszy krok do wytworzenia ogólnego trustu stalowego.

Stanowisko Doumera niepewne

Paryż, 14 1. (K) Komisja finansowa odrzuciła dziś 21 głosami przeciwko 5 projekt nałożenia podatku od tranzakcyj handlowych i przemysłowych. Odrzucenie tego projektu Doumera czyni znów aktualną sprawę losu przedłożeń finasowych Doumera.

Pomyślny stan Banku francuskiego

Paryż, 14. 1 (K.) Sprawozdanie Banku Francuskiego z ostatniego tygodnia brzmi bardzo pomyślnie. Zaliczki ze strony banku dla państwa i obieg banknotów obniżył się o 700 miljonów franków.

Umowa kolejowa polsko-niem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 1 (Sin.) Ostatnio została opracowana i uzgodniona przez rzeczoznawców kolejowa umowa polsko-niemiecka o ruchu sąsiedzkim. Omawia ona sprawy kolejowe, przejścia graniczne, sprawy wzajemnych obrachunków, służby kolejowej i celnej, oraz sprawy paszportowe obu państw. Ponadto rzeczoznawcy pracują nad umową, która ma normować warunki wyjazdu z Polski i do Polski przez Górny Śląsk, t. zw. umowa Klatzbolka. Niezależnie od powyższego omawianą będzie sprawa handlu i taryf celnych zastosowana do wzajemnych stosunków kolejowych.

Odezwa nowego stronnictwa chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13, 1 Sin. Klub poselski nowego stronnictwa chłopskiego wydał dziś odezwę, w której po skrytykowaniu dotychczasowej działalności „Wyzwolenia" przedstawia swój program, którego wykonanie uzależnia od zjednoczenia wszystkich chłopów w jedno wielkie radykalne stronnictwo chłopskie. Odezwa zapowiada połączenie się ze Związkiem Chłopskim, zaprasza do współpracy posłów z klubu Okonia, pozostałych posłów Wyzwolenia i Piasta. Stronnictwo będzie dążyło do współpracy z organizacjami chłopskiemi białoruskiemi i ruskiem celem utworzenia wielkiego bloku chłopskiego. Przy pomocy wysiłków wszystkich pokrewnych stronnictw — czytamy w odezwie — uda się w niedalekiej przyszłości stać si[ę] podstawą rządu Rzeczypospolitej polskiej.

Rekonstrukcja gabinetu Rameka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 13 1. (D) Dziś dokonała się ostatecznie od dawna zapowiadana rekonstrukcja gabinetu dra Rameka. Dotychczasowy minister skarbu dr Ahrer ustąpił a na jego miejsce objął tekę finansów burmistrz Badenu, Kohlmann. Ustąpi również min. spraw zagr. Dr. Mataja, którego resort obejmuje sam kanclerz Ramek. Wreszcie ustąpił dotychczasowy minister rolnictwa. Tekę rolnictwa objął rolnik tyrolski Taler.

Budżet Palestyny wykazuje nadwyżkę dochodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 13 1. (M) ŻAT. donosi z Jerozolimy: Opublikowane zostało sprawozdanie rządu palestyńskiego, dotyczące budżetu ostatniego roku. Ze sprawozdania wynika, że budżet palestyński wykazał w roku ubiegłym nadwyżkę dochodów w wysokości 1 miljona funtów szterlingów. Palestyna należy zatem do nielicznych dziś państw, które wykazują nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Wyjazd Louis Lipskiego do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa, 13 1. (M) Z Nowego Jorku donosi Żat: Prezydent organizacji sjonistycznej w Ameryce, członek światowej Egzekutywy sjonistycznej p. Louis Lipski udał się do Londynu. Dowiadujemy się, że p. Louis Lipski wyjechał do Londynu na wyraźne życzenie prezydenta Weizmana. Uczestniczyć on będzie w najbliższem posiedzeniu Egzekutywy, na którem poruszona będzie sprawa przekształcenia organizacji sjonistycznej.

Kronika telegraficzna

— (Sin.) Trust Fundation dla Żydów na ostatnim swym zjeździe postanowił przyznać kooperatywom żydowskim w Kongresówce zapomogę w kwocie 250 tysięcy dolarów.

— (M.) Z Rzymu donosi ŻAT: W Turynie założony został żydowski uniwersytet ludowy z obszernym programem obejmującym przedmioty żydowskie i ogólne. W skład prelegentów uniwersytetu wchodzą najwybitniejsi uczeni żydowscy we Włoszech. Powstanie tej tak ważnej placówki kulturalnej, należy powitać jako objaw odrodzenia żydostwa we Włoszech.

— „Daily Ekspress" donosi, że Musolini zdecydował się poddać z końcem stycznia poważnej operacji chirurgicznej.

Rząd węgierski jest odpowiedzialny za aferę fałszerską

Paryż, 14 1. (K) „Echo de Paris" uważa w artykule wstępnym, że nie można w żaden sposób uwolnić rządu węgierskiego od odpowiedzialności za aferę fałszerską. Premjer Bethlem spotkał w gabinecie swoim silny opór przeciwko energicznej akcji wobec bandy fałszerzy i tylko energicznej postawie przedstawicieli policji francuskiej należy zawdzięczać, że sprawcy fałszerstw zostali ujęci. Rewizja w zamku ks. Windischgaetza w Saroszpatag miała nie dojść do skutku, i znowu tylko naciskowi policji francuskiej należy zawdzięczać jej przeprowadzenie.

Ten stan rzeczy w sprawie fałszerskiej daje podstawę dla interwencji prawniczej ze strony mocarstw zachodnich.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.